

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 127.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 7 czerwca 1934 r.

Rok XXVIII.

„Niemasz fakowych terminów“.

Ból można zwalczyć dwojako: narkotykami i nożem chirurga. Pierwszy sposób jest zwalczaniem nie sedna rzeczy, tylko objawu. Drugi daje zdrowie, przepędzając ból jeszcze większym bólem operacyjnym.

Narody świata prowadzą naogół politykę „trucia zębów“. Zamiast wyrwać próchnięjący kieł z korzeniami, przykłada się znieczulającą miksturę z inflacji, dewaluacji czy kredytów rządowych. Tymczasem rozkład postępuje dalej, ale pacjent jest zadowolony, że „nie boli“.

Panowie Roosevelt, Mussolini, Hitler, Stalin czy nawet Mac Donald uprawiają tego rodzaju kufuszerstwo. Opjumiują swych obywateli propagandą, znieczulają kokainą „ankurbeln“, „nakręcają koniunkturę“ i odwiekają ostateczną diagnozę: „operacja jest nieunikniona“ w zawodnej nadziei, że ten rachunek sumienia nie nadejdzie wogóle.

Dobrze jest, jeśli ktoś jest wystarczająco silny do przetrzymania podobnej kuracji przez dłuższy czas. Nie daj jednak Boże, gdy mu zasobów nie stanie. Na najuboższych Włochach już się rezultaty pokazały. Wielki „zbawca“ Mussolini obdłużył skarb 120 miliardami lirów, zniszczył zdolności eksportowe gospodarstwa włoskiego przez politykę utrzymywania wysokich cen i ostatecznie w mowie medjołańskiej musiał przyznać, że dalsza walka z bezrobociem stała się niemożliwością. Oficjalnie milion bezrobotnych wiedzie nędzny żywot, a faktycznie dwie trzecie włoskich robotników jest bez chleba i pracy. 120 miliardów czeka na zapłatę — dewizy uciekły i lir porusza się na krawędzi upadku w odmętę dewaluacji.

Roosevelt z deficytem rocznym budżetu państwowego w sumie 7 miliardów dolarów, Hitler z 4 miliardami niepokrytych weksli skarbowych, czy Stalin, karmiący głodne rzesze mirażami „Dnieprostrojów“ — wszyscy są wyznawcami jednej doktryny: „Uśpić, załagodzić, przeczekać, może cud odmieni rzeczywistość“.

A tymczasem cud nastąpić nie chce, procesy gnijne, wzmocnione inflacją toczą dalej organizm tem silniej, że bezboleśnie. Po raz nie wiadomo który w historii gospodarczej okazuje się, że nie można stworzyć sztucznie nietylko dobrobytu, ale przede wszystkim racjonalnego zapotrzebowania na pracę.

Zasadniczy błąd polega na tem, że jeśli zwiększymy w jakikolwiek sposób ilość kredytów w nadziei ożywienia życia gospodarczego, ułatwiamy tem zakup maszyn i zamiast zwiększyć, zmniejszamy zapotrzebowanie na pracę ludzką. Jest to błędne koło, po obwodzie którego musi się poruszać obecnie każda inflacja, tak długo, aż doprowadzi do załamania, do niżki płac i nowego popytu na surową pracę ludzką, czyli inaczej mówiąc do uzdrowienia przez kryzys i przez deflację.

My w Polsce przeszliśmy już dwa razy taką operację i z drugiej deflacji jeszcze nie wyzdrowieliśmy. Jakiekolwiek naśladowictwo Hitlera, Roosevelta czy Mussoliniego jest w naszych warunkach absurdem. Nie mamy tych kapitalów, jakimi rozporządzają zamożniejsze od nas narody, abyśmy się ich kosztem mogli przez krótszy lub dłuższy czas udrężyć. Gdyby rząd nasz spróbował tak idąc za przykładem niemieckim, narzucając naszemu rynkowi kapitalów ilość weksli równą rocznemu budżetowi, nie doszedłby do jednej dziesiątej tej sumy

Anglja zdecydowała się nie płacić.

Świat uwalnia się od zmory długów wojennych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

London, 6. 6. Tematem dnia poruszającym głęboko wszystkie umysły angielskie jest wiadomość, że minister skarbu Chamberlain zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, iż Anglja nie zapłaci przypadającej w czerwcu raty długów wojennych. Jak wiadomo dotychczas Anglja uiszczala zmniejszone mocno raty w formie t. zw. odpłaty symbolicznej. Z chwilą jednak, kiedy ustawa Johnsona potraktowała państwa płacące „symbolicznie“ na równi z państwami zupełnie nieplacącymi, sytuacja moralna Anglii wyjaśniła się i Wielka Brytania tak dumna ze swej moralności kupieckiej, zdecydowała się ostatecznie do ogłoszenia niewypłacalności w stosunku do długów wojennych. Decyzja ta w praktyce przekreśla zagadnienie długów wojennych, będąc zachęcającym przykładem dla wszystkich tych państw, które poczuwały się jeszcze do obowiązku płacenia.

Gielda londyńska nie zareagowała na notę Chamberlaina, a City przyjęła ją z zupełnym spokojem. Tylko w bardzo konserwatywnych kołach kupiectwa londyńskiego dało się zauważyć lekkie przygnębienie, które rozwiały głosy prasy wskazujące, że wobec niewypłacalności Niemiec żadne z państw sojuszniczych nie może się poczuwać do obowiązku płacenia swych zobowiązań. Dodać ponadto trzeba, że decyzja Anglii wywołała ogromne zadowolenie w Paryżu, i wyjaśniła sytuację w łonie gabinetu francuskiego, w którym to minister Herriot wbrew opinii swych kolegów ministe-

rialnych domagał się uiszczenia przynajmniej symbolicznej raty.

Z ogólnego punktu widzenia decyzja Anglii zasługuje na uznanie, gdyż otwiera możliwość uwolnienia gospodarstwa

światowego od tej zmory, jaką były długi wojenne zaciągane przy podstawie dziesięciu dolarów za paczkę amunicji mającą dziś wartość 1 dolara.

E. S.

Prof. Ewald Banse znów na widowni.

Propaganda „wiedzy wojennej“.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 6. 6. Oslawiony prof. politechniki brunswickiej Ewald Banse, autor dzieła „O wiedzy wojennej“, który został ze swego stanowiska odwołany, a dzieło jego skonfiskowano, wystąpił z nową pracą na temat propagandy „wiedzy wojennej“. Banse w swem dziele podkreśla doniosłość teorii o rasie i dochodzi do wniosku, że w łonie narodu niemieckiego istnieją trzy grupy. Dwie z nich germańska i dynarska posiadają ducha bohaterskiego, natomiast trzecia „wschodnia“ z domieszką krwi słowiańskiej jest w swej istocie pacyfistyczna. Odpowiedzialność za klęskę Niemiec w wojnie światowej ponosi właśnie ta „wschodnia“ grupa, która nie wytrzymała naporu trudności wojennych. Banse zaleca na przyszłość zastosowanie jak najostrożniejszej dyscypliny do tej części ludności, która jest zdolna do

całkowitego podporządkowania się energicznemu przywódcom.

Teoria prof. Bansego o pacyfistycznym nastawieniu ludności wschodnich obszarów Reichu jest co najmniej komiczna. Niestety w rzeczywistości przymieszka krwi słowiańskiej i litewskiej stworzyła razem z germańską typ pruski niesłychanie zaborczy, który opanował i scementował Rzeszę niemiecką w karbach dyscypliny i był powodem wszystkich wojen zaborczych, prowadzonych przez Rzeszę.

Prof. Banse druga część książki poświęca propagandzie, wychowaniu narodowego, w którym nauka o wojnie winna być jego zdaniem głównym przedmiotem i zaleca zastosowanie bakterij w operacjach wojennych, twierdząc, iż biologia odegra wielką rolę w nowoczesnej strategii, umożliwiając zalanie wrogiego kraju kulturami mikrobow chorobotwórczych.

Nie potrzeba dodawać, że dzieło prof. Banse wywoła olbrzymie wrażenie w całym świecie i udowodni po raz nie wiadomo, który, jak silny i jak zdecydowany jest duch odwetu w Niemczech — niestety zrodzony z przusactwa o przymieszce krwi słowiańskiej!! S. S.

Kursy lotnictwa.

Berlin, 6. 6. (PAT.) Minister gospodarki Rzeszy dr. Schmidt jako szef resortu gospodarstwa i pracy w Prusach wydał okólnik, zalecający prowadzenie specjalnych kursów o lotnictwie do pruskich szkół zawodowych i technicznych. Minister podkreśla, że głównym celem powinno być zaznajomienie przyszłych kandydatów do zawodów technicznych z zasadami lotnictwa bezsilnikowego oraz hartowanie fizyczne młodzieży. Przytem omawiane mają być również zagadnienia ochrony przeciwlotniczej.

Kurs trwać będzie przez dwa lata. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 16-go roku życia oraz wykazanie się przynależnością do organizacji młodzieży hitlerowskiej.

Pochód ociemniałych żołnierzy w Rzymie.



Z okazji uroczystości faszystowskich ku czci Garibaldi, w których uczestniczyli również legjoniści polscy, charakterystyczna grupa w pochodzie byli ociemniałi włoscy żołnierze.

przed generalnym załamaniem się całej gospodarki. Myśmy już przeszli błogosławieństwa tworzenia kapitalów z niczego i trzecia taka próba zabiłaby nas w tempie piorunującym.

Jeśli więc niema na „trucie“, trzeba iść do felczera i wyrwać ząb choćby to

najbardziej bolało. Trzeba bólem zwalczyć ból, bo tylko w taki sposób można odzyskać zdrowie.

Nie mając innego wyjścia, zgodzilibyśmy się wszyscy bez wyjątku na najbardziej końską kurację. Kto chce żyć, musi mieć odwagę przezwyciężenia tru-

dnosci. Ale to musi być prawem obowiązującym dla wszystkich. Nie można wieszać małych złodziei, a wielkich puszczać wolno! Nasze doly społeczne, nasz chłop, robotnik, mieszczanin już dawno zostali uzdrowieni i „wyrównali w dol“. Tylko takie przegnie kły, jak

kartelowe czy monopolowe ceny tkwią dalej w naszym ciele gospodarzem i zarażają go swą wewnętrzną zgnilizną.

Donieśliśmy wczoraj, że według pogłosek obiegujących w Warszawie, rząd Kozłowski szychuje się do generalnej rozgrywki z ostatnimi bastyonami zagradzającymi drogę do powszechnego wyrównania na niskim poziomie. Ma nastąpić radykalne odciążenie rolnictwa, mają być obniżone ceny kartelowe, monopolowe i wysokość taryf kolejowych i pocztowych. Jednym słowem dla całej Polski ma być obowiązujący nowy, bardzo drogi, kryzysowy złoty i bardzo tania, jeszcze bardziej kryzysowa cena wszelkich usług i wszelkich towarów.

Czy aby będzie to prawda? Pogłosek o podobnych zamiarach zanotowaliśmy już tuż przed „Gazeta Polska“ wypisała gruby tom artykułów na temat takiej generalnej niwelacji w polskim życiu gospodarczym, a jednak za list płaci się 5 groszy drożej niż w czasie koniunktury, a cena cukru nie drgnęła o jeden grosz w dół.

Tem niedołęstwem rządu nie trzeba się specjalnie przejmować. Jeśli tylko nie pójdzie on na linję eksperymentów i nie rozpocznie mniej czy więcej ukrytej inflacji, choćby z płacem będzie musiał pójść po linii zrównania cen, gdyż zmusi go do tego życie. Jesteśmy biedni i największa siła tkwi właśnie w biedzie, która też chce płacić swe zobowiązania wedle swej możliwości, chce jeździć kolejami, pisać listy, jeść cukier, palić papierosy, czy wreszcie napić się kieliszek wódki. Lecz jeśli te rzeczy nie będą tanie, nasza bieda potrafi się od nich odwrócić plecami i zmusić do zmiany frontu.

Nieboszczyk Zagłoba na zrękościach Kmicija i Oleńki wypalił piękną optymistyczną mowę twierdząc, że „nie masz takowych terminów, z których się się viribus unitis przy boskich auxiliach nie było można“, co znaczy, że niema takich trudności, z których się wspólnymi siłami przy Boskiej pomocy nie można było wyzwolić.

Trzeba pamiętać, że czy obywatel zarabia 1000 zł. płaci za obiad 4 zł, za mieszkanie 200 zł — czy też zarabia 250 zł, płaci za obiad 1 zł a za mieszkanie 50 zł, to nie się w jego życiu nie zmienia, jeśli jego dochody zmniejszą, a ceny niektórych artykułów pozostaną bez zmiany, to stan taki musi zostać zmieniony, albo w górę przez inflację, albo w dół przez deflację i przez zaciskanie pasa. Ponieważ na drugiej drodze już przynajmniej 0.7 mamy za sobą, a 0.3 obiecują nam wykonać pod presją twardej rzeczywistości, możemy jaśniej patrzeć w przyszłość tembardziej, że jeśli rząd takiego programu nie wykona, dziś — to jutro i tak będzie do tego zmuszony.

Economist.

General Araki wicekrólem Mandżukuo?



Według doniesień prasy sowieckiej, w Syberji oczekiwana jest nominacja byłego japońskiego ministra wojny Araki na wicekróla Mandżukuo.

Japonia dostarcza okrętów wojennych dla państw bałkańskich.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

Berlin, 6. 6. Prasa niemiecka donosi z Osaka, że Grecja przeprowadza rokowania o nabycie lekkich krążowników, łodzi podwodnych, samolotów i armat dla siebie i innych państw bałkańskich.

Komentując to doniesienie przypominają, że przed niedawnym czasem ukazała się wiadomość o zamówieniu rządu tureckiego na lekkie krążowniki w Japonii. Turcja zamówiła w Japonii 10 lekkich krążowników i ponadto projek-

tuje zamówić dużą ilość łodzi podwodnych. Grecja natomiast miała zamówić lekki krążownik oraz projektuje budowę 16 kontrtorpedowców.

W końcu prasa stwierdza, że mamy tu do czynienia ze stopniowym rozszerzeniem się działalności Japonii na terytoria, które winny znajdować się ze względów historycznych i geograficznych poza wszelkimi wpływami Japonii. S. S.

Wspaniałe przyjęcie wycieczki polskiej przez kolonję polską w Berlinie.

Przemówienia nacechowane wielką serdecznością.

Berlin, 5. 6. (PAT) Z okazji pierwszej zbiorowej wycieczki polskiej do Berlina urządziła kolonja polska po południu przyjęcie w salach ogrodu zoologicznego. W przyjęciu tem wziął udział również minister R. P. w Berlinie p. Lipski w towarzystwie członków poselstwa. Ze strony niemieckiej obecni byli przedstawiciel ministerstwa propagandy Rzeszy oraz kierownik wydziału krajowego w ministerstwie propagandy Rzeszy. Liczne przybyłych gości powitał konsul generalny R. P. w Berlinie dr. Gawronski. W przemówieniu swem podkreślił on znaczenie pierwszej wycieczki turystycznej polskiej i wyraził w serdecznych słowach podziękowanie władzom niemieckim za okazaną gościnność. Następnie zabrał głos radca ministerjalny Schultze-Wohsungen, witając gości polskich. Przyjęcie przeciągnęło się do

późnych godzin w bardzo serdecznym nastroju. O godz. 21 wycieczka polska opuściła Berlin, wracając z powrotem do Krakowa.

Angielskie telefony na polskim Śląsku.

W Katowicach odbyło się dnia 5 bm. uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej górnośląskiej automatycznej sieci telefonicznej przy udziale reprezentantów rządu i przemysłu Wielkiej Brytanji.

Z Warszawy przybył na uroczystość minister poczt i telegrafów inż. Kaliński, minister przemysłu i handlu Floyar

Rajchman, minister komunikacji inż. Butkiewicz i wiceminister Koc.

Min. Kaliński udekorował sir Rogera, przedstawiciela Telephons General Trust Ltd komandorją „Polonia Restituta“. Następnie minister zamówił rozmowę telefoniczną z Warszawą, którą otrzymał w ciągu kilku minut. Min. Kaliński złożył premierowi Kozłowskiemu meldunek o otwarciu nowej sieci. Następnie ks. bisk. Gawlina poświęcił centralę automatyczną.

Konferencja się wykańcza powoli lecz skutecznie

Genewa, 5. 6. (PAT) Krytyczna sytuacja konferencji rozbrojeniowej była dziś rano przedmiotem licznych rozmów. Delegat Wielkiej Brytanji, który nie przybył na posiedzenie Rady Ligi Narodów konferował z Hendersonem oraz z delegatem amerykańskim. Przewodniczący grupy państw neutralnych, szwedzki minister spraw zagr. Sandler konfero-

wał ze swej strony z Normanem Davi-sem, minister Barthou odbył rozmowę z Litwinowem. Wszystkie te rozmowy miały na celu poszukiwanie kompromisu między tezami, które zderzyły się wczoraj na posiedzeniu prezydium i których głębokie sprzeczności nie pozwalają na powzięcie decyzji nawet o charakterze proceduralnym.

Wojewoda pomorski Kirtiklis upatrzony dla Łodzi?

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) W bieżącym miesiącu nastąpi zmiana na kilku stanowiskach wojewodów w województwach centralnych i wschodnich. Szczegóły tych zmian jak również nazwiska kandydatów trzymane są w tajemnicy.

Wybuch maszyny piekielnej w pociągu jugosłowiańskim.

Białogród, 5. 6. (PAT) Dziś o godz. 12.30 na dworcu w Zagrzebiu w tualecie wagonu bezpośredniej komunikacji Paryż-Monachjum-Zagrzeb nastąpił wybuch maszyny piekielnej. Część wozu została zniszczona i wyleciały wszystkie szyby. Ofiar w ludziach niema. Śledztwo stwierdziło, na podstawie badania mechanizmu zegarowego maszyny piekielnej, że mechanizm nastawiony był na 12 godzin przed wybuchem, t. zn. w chwili, gdy wagon znajdował się jeszcze na ob-cem terytorjum.

Stracili prawo do zasiłku, czy znaleźli pracę?

Warszawa, 6. 6. (PAT) Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w biurze pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia wyniosła na dzień 2 czerwca 329.366 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia ubiegłego o 5.039 bezrobotnych.

W kołach sanacyjnych od pewnego czasu mówi się o przeniesieniu wojewody pomorskiego Kirtiklisa, który zdał „egzamin“ na Pomorzu z „celującym wynikiem“, na jedno z eksponowanych stanowisk w administracji. Wojewodę pomorskiego upatrzono podobno na stanowisko wojewody łódzkiego.

Przy sposobności zapowiedzianych zmian wypłynęły raz jeszcze pogłoski o bardzo już bliskim terminie zlikwidowania województwa kieleckiego i nowogrodzkiego.

Burze z piorunami przeciągały nad powiatem świeckim. Liczne uderzenia gromów. — Silne opady gradu i deszczu.

Świecie. W ostatnich dniach przeciągały nad rozmaitymi okolicami powiatu świeckiego silne burze z piorunami i opadami gradu oraz deszczu.

Nad Świeciem i okolicą padał przez kilkanaście minut silny grad, wielkości wisien, nie wyrządził on jednak poważnych szkód. W Świętem uderzyły cztery gromy w zabudowania osadnika Ignacego Woźnickiego, które w niedługim czasie padły pastwą płomieni. Do-mownicy zaledwie zdolali uciec z życiem

Powrót do Spawy.

Kraków, 6. 6. (PAT) W dniu wczorajszym Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką i otoczeniem opuścił Kraków. Prezydent odjechał w kierunku Spawy.

Francja nie będzie wydalala Polaków.

Warszawa, 6. 6. (tel. wł.) W wyniku konferencji ambasadora Chlapowskiego z francuskim ministrem pracy Marquet'em oczekiwane jest wydanie w najbliższych dniach zarządzenia, wstrzymującego wydalania z Francji bezrobotnych robotników polskich. Niezależnie od tego spodziewane jest w najbliższym czasie ratyfikowanie przez Francję umowy polsko-francuskiej o ubezpieczeniu społecznym.

Uwagi godne orzeczenie Sądu Najwyższego.

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.) Bardzo ciekawe ze względów proceduralnych orzeczenie ogłosił Sąd Najwyższy, który stanął na stanowisku, że choroba adwokata jest powodem do odroczenia rozprawy. W tym też duchu Sąd Najwyższy skasował wyrok i nakazał ponowne rozpatrzenie rozprawy w innym komplecie sędziowskim.

Obława policyjna na wrogów państwa.

Warszawa, 5. 6. (PAT) Funkcjonariusze urzędu śledczego wkroczyli do lokalu ogólnokrajowego związku zawodowego pracowników przemysłu chemicznego, gdzie odbywało się zebranie członków lewicowej związkowej o charakterze antypaństwowym. Na miejscu zastano 117 osób, z których 89 po wylegitymowaniu zwolniono, resztę zaś 28 osób zastrzymano i osadzono w areszcie urzędu śledczego dla sprawdzenia.

Podczas rewizji znaleziono obfity materiał dowodowy.

Dyrektor Filharmonji łódzkiej powiesił się.

Wielkie wrażenie wywołała w Łodzi wiadomość o samobójstwie dyrektora Filharmonji przy ulicy Narutowicza, Alfreda Straucha, który przyszedł do Filharmonji po południu, wszedł na galerję, zapalił światło elektryczne, wbił hak do ściany i powiesił się na drutach kabla elektrycznego.

Strauch przez 30 lat prowadził łódzką Filharmonję. Przyczyną samobójstwa były kłopoty finansowe.

W kraju jest wielka bieda...

Szerokie masy oszczędzają. — Fizyczne wyczerpanie ludności. Dalszy spadek spożycia soli, chleba, zapalek i węgla.

Wzrost bezrobocia w Polsce musiał się odbić bardzo silnie na spadku spożycia artykułów pierwszej potrzeby. Natężenie tegoroczne bezrobocia jest nawet według oficjalnych danych daleko większe niż w roku ubiegłym. Na początku roku, w lutym mieliśmy zarejestrowanych o 130 tysięcy więcej bezrobotnych niż w 1933 r., a w końcu maja br. mieliśmy o 90 tysięcy więcej niż w maju ubiegłego roku.

Te powiększone masy ludzi bez pracy i zarobku muszą siłą faktu odżywiać się daleko słabiej i spożywać daleko mniej nawet niezbędnych towarów. To też pomimo tego, iż spożycie w latach 1932 i 1933 spadło już bardzo znacznie, widzimy, iż rok 1934 nie przyniósł poprawy, ale nawet znaczne pogorszenie. Spożycie tytoniu w województwach centralnych spadło, a są to województwa właśnie najbardziej dotknięte klęską bezrobocia.

Zbyt zapalek, ograniczony już poprzednio do największych prawie granic, kurczy się coraz bardziej. W ciągu pierwszych czterech miesięcy ub. roku sprzedano w Polsce 28 tysięcy skrzyń, a w r. b. tylko 22 tysiące. A więc nawet w stosunku do zesporoczonej zmniejszonej konsumpcji, tegoroczne spożycie obniżyło się jeszcze o 20 proc. Nikt zaś nie może twierdzić, aby ktokolwiek chciał dobrowolnie wyrzekać się takiego udogodnienia, jakie dają zapalki.

Jeśli weźmiemy sól jadalną, to zbyt jej w pierwszym kwartale 1933 r. wynosił 22 tysiące ton, a od stycznia do marca br. 20 tysięcy ton. Mamy więc znów tutaj nowe znaczne zmniejszenie spożycia soli, wynoszące 10 proc., tego, co spożywaliśmy rok temu. Oznacza to, że coraz mniej ludzi stać jest w Polsce na sól, że nawet na tem muszą oszczędzać.

Zobaczmy co się dzieje z węglem, nie w rozumieniu ogólnego jego wydobycia i ogólnej sprzedaży, ale ile tego węgla sprzedano na opał domowy. Okazało się, że węgla na opał domowy sprzedano w roku bieżącym o 20 proc. mniej niż przed rokiem, gdyż zamiast 602 tysięcy ton, ludność Polski nabyła węgla opałowego tylko 485 tysięcy. Pomimo tego, że wiosna tegoroczna była dosyć wczesna, jednak tak wielki spadek spożycia węgla opałowego nie może być tem tłumaczony. Główną przyczyną spadku zbytu węgla była i jest niedza najszerzych sfer ludności, która nie ma za co go nabywać i oszczędza na łyżce ciepłej strawy.

Jak wielka jest bieda w kraju i jak znaczne

Chwilowo nie, ale może później...

Warszawa, (Tel. wł.) Przed pierwszym bież. miesiącem powstała pogłoska, jakoby urzędnicy mieli otrzymać 25% poborów w bonach inwestycyjnych. Pogłoska ta natychmiast znalazła urzędowe zaprzeczenie.

Jak się okazuje powstała ona stąd, iż jeden z syndykatów gwarancyjnych, rozprowadzających boni inwestycyjne wystosował listy do szeregu instytucji, aby przy wypłatach pensji próbowały rozprowadzać boni, proponując częściową wypłatę pensji temi bonami. Oczywiście miało to mieć formę zupełnie dobrowolnej zgody. Stąd więc powstała pogłoska, dotycząca i urzędników, której jednakże zaprzeczono.

Olga Wolbryk.

(35)

ZONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Woroncow rozmyślając o tem teraz, uderzył pięścią w stół: Stara, uparta idjotka!

W tej chwili weszła księżna z oczyma opuchniętymi od płaczu.

W okamgnieniu twarz jego przybrała wyraz szczęśliwego zakochanego i podbiegając ku niej, wykrzyknął:

— Jakże jestem szczęśliwy! Za trzy tygodnie odbędzie się ślub...

— Jesteś dobrym, kochanym chłopcem — rzekła, przyciskając jego głowę do swej okazałej piersi.

Ale Ira nie pokazała się przez cały wieczór...

W nocy Woroncow rzucił się niespokojnie na łóżko, nie mogąc zasnąć. A nuż ta mała samowolna dziewczyna wyslizgnie mu się w ostatniej chwili. Jeśli... nie, tej myśli nie wolno mu nawet dopuścić...

Ira wstała później niż zwykle. Od Kateriny dowiedziała się, że między rodzicami doszło do ostrej sprzeczki z powodu daty jej ślubu. Książę obstaje, by odbył się w ciągu najbliższych tygodni.

— Tak...

Przeszła do jadalni, gdzie już podano śniadanie, Książę usadowiony w swym

wyczerpanie gospodarcze ogółu ludności, świadczyć może najlepiej spadek spożycia drożdży, równoznaczny ze spadkiem spożycia lepszego pieczywa. Gdy w roku 1933 w ciągu czterech miesięcy sprzedano 2.422 tonn drożdży, to w roku bieżącym zaledwo 1.481 tonn (według danych Głównego Urzędu Statystycznego). Spadek spożycia drożdży wynosi więc w ciągu roku prawie 40 proc. Jest to niesłychanie wielkie ograniczenie spożycia i wskazuje ono na fakt, jak bardzo mocno zaciska pasa ogół naszej ludności, którą nie stać często na kupno chleba.

Spożycie soli, zapalek, węgla i chleba nie są miernikami bogactwa społeczeństwa, lecz tylko tego, czy społeczeństwo to może w dostateczny sposób zaspakajać swoje niezbędniejsze potrzeby. Zmniejszenie spożycia tych niezbędnych do utrzymania życia ludzkiego artykułów jest nadzwyczaj groźne dla nas. A jak widzimy objawy spadku spożycia idą równoległe ze wzrostem bezrobocia.

Wzrostowi liczby ludzi nie mających pracy i zarobku musi towarzyszyć oszczędzanie na niezbędniejszych artykułach pierwszej potrzeby, co następnie wywołać musi fizyczne wyczerpanie ludności. W interesie państwa i społeczeństwa należy temu położyć jak najszybciej kres.

W. Budzisz.

Pierwsze zdjęcie z krwawych zająć strajkowych w Toledo



Od kilku dni toczy się zacięta walka w mieście Toledo w stanie Ohio między robotnikami pewnej fabryki samochodów a milicją stanową. Trzy tysiące robotników zajęło teren fabryki i jak dotychczas, mimo rozpaczliwych ataków wojska, zdobyła tej twierdzy i posługiwaniu się nawet gazami łzawiącymi nie udało się robotni-

27 majątków w Galicji zagrożonych.

Lwów, 5. 6. (tel. wł.) Na pierwszą połowę lipca br. wyznaczona została druga seria licytacyjna majątków ziemskich. Lwowskie Tow. Kredytów wystawia na sprzedaż 27 majątków między którymi są również posiadłości hr. Adama Potockiego. Zachodzi pewna obawa, iż majątki te mogą się dostać w posiadanie Ukraińców.

Kijem bić... łapowników!

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) W procesie b. naczelnika więzienia, podkomisarza Dąbrowskiego i aferzysty Kani zapadł wyrok. Sąd uznał winę obu oskarżonych za udowodnioną. Dąbrowski został skazany za łapownictwo na 5 lat więzienia, za użycie fałszywych dokumentów na 3 lata i na pozbawienie praw przez lat 8. Na tyleż został skazany Kania, który „handlował“ orderami. Łączną karę

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe bowiem czynniki administracyjne...
Jakże w lecie
ASPIRINA
 jest niezbędna

sąd określił dla obu oskarżonych po 5 lat więzienia i utratę praw.

Wysoki wymiar kary dla obu oskarżonych został spowodowany tem, iż oskarżeni wykazali silne napięcie złej woli. Kania już raz był karany za oszustwa, zaś Dąbrowski, który był na odpowiedzialnym stanowisku, wyrządził przez swój występny czyn wielką krzywdę moralną wymiarowi sprawiedliwości, któremu jako urzędnik winien był służyć uczciwie i lojalnie.

Sąd odrzucił wnioski o wypuszczenie na wolność skazanych za kaucją. Obaj więc powędrowali do więzienia.

Proces o „Mein Kampf“.

Paryż, 5. 4. (PAT) Przed trybunałem handlowym odbyła się pierwsza rozprawa sądowa, wytoczona przez monachijską firmę Franz Eher jako pełnomocników kanclerza Hitlera przeciwko firmie wydawniczej „Les Nouvelles Editions Latines“ o opublikowanie francuskiego przekładu książki Hitlera „Mein Kampf“ bez uprzedniego uzyskania autoryzacji.

Francuski wydawca twierdzi, że dzieło to ma charakter manifestu politycznego i dlatego opublikował go bez zezwolenia autora. Firma monachijska żąda odszkodowania i zabronienia sprzedaży pod grzywną 1000 franków od każdego sprzedanego egzemplarza. Wyrok zostanie ogłoszony w późniejszym terminie.

W ważnej misji.

Warszawa, 5. 6. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy ambasador Rzeczypospolitej przy rządzie sowieckim Łukasiewicz. Odbędzie on szereg konferencji, które pozostają w związku z powziętymi ostatnio rozmowami pomiędzy Polską a Sowietami w sprawie uregulowania stosunków handlowych.

fotelu na kółkach, krzyknął do wchodzącej córki: — Za trzy tygodnie ślub!

Przystanęła u ciemnej, jedwabnej portjery bardzo spokojna i cicha.

— Za trzy tygodnie... — powtórzyła. — Jeśli sobie życzy... proszę... mnie wszystko jedno.

Świeżymi ustami dotknęła napół wytysiałej czaszki ojca, czoła matki, i zaczęła sobie nalewać herbatę.

— Ręka ci drży... Iroczo, co ci się stało?... Czemu krzyczysz na dziecko? Taki rozkaz: za trzy tygodnie... Iroczo nie była na to przygotowana...

Na ustach Iry pojawił się znużony uśmiech. — Daj pokój, mam... wszystko mi jedno... Czy za trzy tygodnie, czy za trzy miesiące, raz się stać musi.

Książę stuknął łyżeczką. — Musi? Co to znaczy? Nic nie musi być. Jeśli nie chcesz wyjść za tego chłystka... Woroncowa, to powiedz tylko... Wyrzucę i basta!

Księżna krzyknęła. — Antosza, czyś oszalał? Nie miałaby wyjść za Koka? Dlaczego... co to znaczy? Taki złoty chłopiec, który wszystko potrafi... i tyle robi dla nas... a Ire poprostu ubóstwia...

— Ach, jesteście zwarjowane obydwie! — Książę wsparł się ręką o stół i pchnął fotel na środek pokoju. — Niech przyjdzie Iwan. Chcę się ubrać. Moje ostatnie słowo: ślub za trzy tygodnie albo wcale nie. Dość już mam tej całej historii.

Ira w milczeniu piła herbatę. Księżna przyłożyła chustkę do suchych oczu. Na Irze sprzeczki to nie czyniły już żad-

nego wrażenia, jako że regularnie odbywały się każdego ranka. Czasem zakłócały jej spokojny nastrój, ale nie wpływały na całokształt jej życia. Dziś co innego... Oto oznaczono datę jej ślubu z człowiekiem, któremu przynała prawa narzeczonego w chwili najstraszniejszego osamotnienia. Nigdy się nad tem nie zastanawiała. Dopiero wczoraj wieczór, gdy w ciemnym parku usłyszała jego gwizdanie... po raz pierwszy przemknęło jej przez myśl... że ktoś może na nią gwizdać, jak na swoją własność, na swego psa... A jeśli jej dziś urządzi scenę zazdrości, jeśli ją obrazi, czy skorzysta ze sposobności i zerwie zaręczyny?

Sama nie wie. Ślub... nie ślub... za trzy tygodnie czy za trzy lata... Usłyszała własny głos: wszystko mi jedno. I przebiegł ją dreszcz strachu.

— Iro, o czem ty myślisz? — Księżna wstała, położyła jej ręce na barkach i lekko ją potrząsnęła. — Posłuchaj, ten hrabia Streborn jest bardzo sympatyczny... bardzo miły. Ale na razie jest tylko biednym studentem.

Ira splonęła rumieńcem gniewu. — Nie rozumiem... Co z tem wszystkim ma wspólnego Fedja Streborn?

— Nie? Tem lepiej. Bo widzisz... wiadomo, co stało się z jego rodzicami. Dziadek był zawiadką, dzikim tatarzem. Matka egzaltowana. Ojciec idealista... Właściwości niebezpieczne. Koka nigdy nie straci gruntu pod nogami. A to jest jedyną gwarancją trwałego szczęścia. Ty nie znasz życia, moje dziecko...

Twarz Iry, zawsze pogodna, a często

wesoła, stała się lodowata. A w głosie jej brzmiała zaduma, gdy rzekła:

— Życia nie znam, to prawda. Nie wiele też wiem o sobie. Jakże więc mogę, nieznaniemi wartościami rozwiązywać zagadnienie matematyczne, jakim jest moja przyszłość? Gdybym wiedziała więcej, mogłabym rozstrzygać: tak, lub nie. Ale nie wiem nic, dlatego mówię: niech się dzieje, co chce...

Księżna nie wzdiała, co począć wobec takiego postawienia kwestji, więc wstała, i szeleszcząc jedwabiami dumnie wyszła z salonu. Ira została sama, a myśli jej powędrowały...

Silny zapach zmusił ją do odwrócenia głowy. Sądziła, że matka wróciła. Ale był to Koka, który położył przed nią trzy wspaniałe róże herbaciane...

— Iro, czemu taka zadumana...? — Ty...? Wiesz tak dużo! Przestraszyłam się.

Zerwała się zmieszana, podając mu rękę, którą lekko ucałował. Objął ją ramieniem i przycisnął do piersi. Zwinnie wysunęła mu się z objęć.

— Iroczo, co ty na to? Za trzy tygodnie ślub! Czy się cieszysz? Ułożyłem już cały plan naszej podróży poślubnej. Montreux, Lugano... Oboje, całkiem sami... bez starych ciotek... bez papy i mamy. Mała Iroczo ze swoim Koka... A Koka wielkim nauczycielem, jak wtedy, kiedy byłaś dzieckiem... Pamiętasz pierwszy bal w Carskoje Selo... jak usunęliśmy się za pawilon orkiestry, gdyż nie umiałaś tańczyć walca i ja cię miałem nauczyć... Pamiętasz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu Apteka Nowomiejska na Nowem mieście.
Kino Świątowski: „Nagana”.
Kino Mars: „Książę z Arkadij”.
REPERTUAR KIN:
„MORSKIE OKO” zamknięte i przekształcone na kawiarnię.
„CZARODZIEJKA”. Egzotyczny film p. t. „W niewoli dżungli” i ciekawy nadprogram.
„BAJKA”. Wesoła komedia p. t. „Paniąka i milion”. Aktualne tygodniki i dodatki dzwiękowe.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnia: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwozysno i Suchy Dwór. dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łętycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

AKCJA SPOŁECZNA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Odbył się drugi kurs ratownictwa i niesienia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach dla sanitariuszy zakładów przemysłowych i eksportowych. W kursie tym wzięło udział 64 słuchaczy z portowych firm węglowych, eksportowych i Urzędu Morskiego. Wykłady prowadzili dr. dr. Skowronski, Pokutyński, Oehrich, Tomaszunas.

Kursy praktyczne odbędą się w ambulatorium portowym pod kierunkiem dr. Mikicińskiego.

ZJAZD RESTAURATORÓW.

Dnia 7 czerwca br. do Gdyni przybędzie około 200 delegatów Związku Restauratorów z Pomorza, którzy tego roku obrali sobie Gdynię za miejsce XI zjazdu delegatów.

Drugi dzień zjazdu poświęcony będzie zwiedzeniu Helu, zwłaszcza Juraty dla zapoznania się z nowoczesnym urządzeniem zakładu gastronomicznego tego letniska.

Badanie zadłużenia pracowników umysłowych.

Ministerstwo Op. Społ. przystąpiło do prac, związanych ze sporządzeniem wykazu stanu zadłużenia pracowników umysłowych w Polsce. Zgromadzone dane zostaną przedłożone Min. Skarbu oraz Min. Przem. i Handlu, które wykorzystają je mają w swych pracach ustawodawczych.

Wypłata zarobków w gotówce i w naturze.

Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Opieki Społecznej przygotowują dekret o obowiązkowym wypłacaniu zarobków robotniczych w zakładach przemysłowych w 75 proc. w gotówce, przyczem wypłacanie pozostałych 25 proc. w naturze będzie dopuszczalnym jedynie za każdorazowym zezwoleniem inspekcji pracy w warunkach trudności finansowych pracodawców.

Przeciw konkurencji warsztatów więziennych.

Związek Iz Rzemieślniczych przygotowuje energiczny protest przeciw rozbudowie warsztatów rzemieślniczych w więzieniach, a głównie przeciw konkurencyjnej sprzedaży więziennych wyrobów rzemieślniczych.

Zarządzenie na czasie.

Powtarzające się ostatnio nieszczęśliwe wypadki wśród młodzieży szkolnej w czasie ćwiczeń fizycznych zwróciły uwagę Min. Oświaty. W osobnym okólniku do władz szkolnych ministerstwo zarządziło, by nauczycielstwo dołożyło wszelkich starań, celem usunięcia możliwości jakichkolwiek wypadków w czasie prowadzenia ćwiczeń w salach, na boiskach, lub w terenie.

W związku z przeprowadzaniem w szkołach prób ćwiczeń dla zdobycia państwowej odznaki sportowej, ministerstwo podkreśliło konieczność systematycznego przygotowania kandydatów w zakresie wybranych ćwiczeń i niedopuszczania do prób młodzieży niewyćwiczonej w dostatecznym stopniu. Postępowanie wbrew tej zasadzie wypacza ideę państwowej odznaki sportowej i mogłoby wyrządzić poważne szkody dla zdrowia nieprzygotowanej młodzieży. Odpowiedzialność za dopuszczenie uczniów do próbnych ćwiczeń o odznakę sportową ciąży na lekarzach szkolnych.

Curie-Skłodowska chora na grypę.

Paryż, 5. 6. (PAT) Pani Curie-Skłodowska, jak twierdzi „Matin” zachorowała na grypę. Stan jej zdrowia nie budzi jednak obaw.

Bójka „kopidółków”.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Na cmentarzu wolskim wywiązała się na tle konkurencyjnym między grabarzami formalna bitwa. W czasie bójki na noże i łopaty padło kilka strażalów rewolwerowych. Sześć osób odwieziono do szpitala.

OBROTY PORTU GDYŃSKIEGO ZA MAJ 1934 r.

Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 623.178,4 t. (w kwietniu 622.102 t.). Z cyfry tej na przywóz zamorski przypada 93.119,8 t. (w kwietniu 94.442,6 t.), a na wywóz 526.480,5 t. Obrót przybrzeżny

Powrót „Warszawy” z Leningradu.

Przed dwoma tygodniami wyjechał statek Żegluga Polskiej „Warszawa”, który został specjalnie na cele wycieczkowe odpowiednio wyposażony i przerobiony, na wycieczkę turystyczną do Leningradu, którą na miejscu przygotował i przyjmował w Leningradzie „Inturist”. Wyjechało wówczas na statku z Gdyni 96 pasażerów między nimi przyboczny lekarz marsz. Piłsudskiego dr. Woyczyński z małżonką.

„Warszawa” powróciła z Leningradu, lecz tylko z 78 pasażerami, albowiem z pośród naszej mniejszości narodowej moższowego wyznania, pozostało oprócz pp. dr. Woyczyńskich, którzy mieli paszport dyplomatyczny na pobyt w republice sowieckiej, w Leningradzie własnym „przemysłem” i na własne ryzyko 16 pasażerów, prawie wyłącznie z pośród mniejszości narodowej, którym tak się raj sowiecki spodobał, że woleli tam pozostać na stałe. (Dopóki

łącznie z W. M. Gdańskiem oraz wnętrzem kraju wyniósł 12.578,1 t. (w kwietniu 21.348,6 t.).

W przeciągu maja ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 1415 osób, z czego przyjechało 821 pasażerów, a wyjechało 594 pasażerów. W stosunku poprzedniego miesiąca ruch pasażerski zmniejszył się nieznacznie.

ich G. P. U. nie wyłowi i nie odeszła nam zpowrotem tej niezbyt pożądanej przez nas zguby. — Prryp. Red.).

Niektórzy z przedstawicieli prasy, którzy widzieli przybyły z dalekiej „egzotycznej” drogi statek, poddawali myśl, ażeby zapropagować zbiorówkę na urządzenie częstych takich wycieczek do Leningradu, z którymi wysłanoby bezpłatnie stęsknionych za rajem sowieckim żydków, pod warunkiem że nie zapragną więcej powrotu.

Naogół podróżni odnieśli dodatnie wrażenie z tej wycieczki o ile chodzi o znakomicie zorganizowane przez „Inturist” przyjęcie.

Ciekawe były też wrażenia jakie odnieśli poszczególni pasażerowie z wewnętrznych stosunków i nastrojów oraz organizacji w Sowietach. O tych wrażeniach napiszemy jeszcze osobno.

Przed nominacją na kardynała.



W najbliższych dniach nastąpić ma nominacja na kardynała (po lewej) nuncjusza papieskiego w Madrycie, Monsignora Tedeschina i (po prawej) Monsignora Orseniga, nuncjusza papieskiego w Berlinie.

Mięso pod dyktaturą.

„Kartel” handlarzy bydła opanował prowincję.

Pięciogroszowy „Kurjer Codzienny” wychodzący w Warszawie zamieścił w numerze z dnia 23 maja br. bardzo ciekawy artykuł p. t. „Mięso pod dyktaturą”. Artykuł mówi o różnicach cen produktów żywnościowych, szczególnie dostarczonych ze wsi.

Więś zostaje wykorzystana, o ile chodzi o zakup bydła, przez jakiś „kartel” handlarzy, którzy pilnują cen. Są to ludzie bez żadnych skrupułów, uprawiających niedopuszczalne machinacje z krzywdą dla spóżywców. Pismo pisze, że utworzono jakąś firmę „Pekores” która uchwyciła w swe ręce przewóz do stolicy bydła i znów jakiś „blok komisjonerów”, który ujął w swe ręce dostarczanie mięsa z prowincji. Obie organizacje porozumiały się ze sobą, nie dopuszczając nikogo do tego działu handlu. Dyktują ceny jakie im się żywnie podoba i na wsi i w mieście. Sytuację ratują komisjonerzy zbuntowani, którzy do zmywu należą nie chcą i dostarczają mięso po cenach niższych.

Pismo wyraża nadzieję, że energiczny prezydent stolicy ukróci działalność „kartelu”, który utrudnia innym kupcom zarobkowanie.

W miastach Wielkopolskich szczególnie w Inowrocławiu dają się dotkliwie odczuć macki tego „kartelu”. Tutejsi polscy handlarze bydła mają być podcięty, nie chcą wylądować się żydowskim komisjonerem z Warszawy. Kupcy nasi z uwagi na opanowanie rynku zbytu przez

tenże kartel nie dochodzą do żadnych transakcji. Dla kartelu pracuje na terenie Inowrocławia i okolicy niejaki Ostrzeża (zły przybyły z Warszawy), który odstawia większe transporty bydła do stolicy. Niedawno zakupił on na majątku hrabiego Ponińskiego z Kościelca 3 wagony bydła.

Dobrze by było, gdyby społeczeństwo polskie ocknęło się z letargu.

N. Bas.

Z TCZEWA.

Starcie młodych narodowców z policją w powiecie tczewskim.

800 „Młodych” na zakazanej zabawie leśnej. Dwóch policjantów rannych. — Związek Strzelecki na widowni. — Aresztowania.

(Telefonem od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Tczew, 5. 6. Późnym wieczorem w ub. niedzielę nadeszły do Tczewa niepokojące pogłoski o krwawych starciach silnych oddziałów policji z „Młodymi” Stronnictwa Narodowego, udającymi się z Tczewa, Subków i innych wsi na zabawę leśną w Rajkowach pod Pelplinem.

Zezwolenie na zabawę wydane zostało przez starostwo powiatowe w Tczewie w dniu 25 maja, a cofnięte zostało w dniu 2. bm. o godz. 10 wieczorem, o czym nikt poza kierownikiem Hillarem w Rajkowach (ze względu na późną porę) nie wiedział.

Nasz sprawozdawca tczewski udał się niezwłocznie na miejsce rozruchów, gdzie ustalił co następuje:

Wobec cofnięcia przez starostę zezwolenia komendant posterunku w Pelplinie przed. Trzebiatowski wysłał do Rudna, Garca i t. p. patroly policyjne, które miały za cel nie dopuścić zbliżających się od strony Tczewa przez Pelplin do Rajków umundurowanych członków Stronnictwa Narodowego.

W godzinach porannych na krótko przed wyjściem z kościoła w Wielkim Garcu procesji, do wsi wkroczyła uzbrojona w karabiny kompania Żw. Strzeleckiego z orkiestrą na czele, co wywołało zaniepokojenie, tak iż ks. prob. Borowski był zmuszony procesję wstrzymać do

PROSZE
„KOWALSKINA”
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM
BÓLACH GŁOWY
KOMECZNIE ZE ZNAKIEM
„SERCE W PIERŚCIENIU”
FABRYKA CHEM.FARMAK. AK. KOWALSKI WARSZAWA

Zjazd dorosłych głuchoniemych z Pomorza.

Kierownictwo szkoły dla głuchoniemych w Wejherowie podaje wszystkim dorosłym głuchoniemych zamieszkującym na terenie Pomorza do wiadomości, że w dniach 23 i 24 czerwca bież. roku odbędzie się w Wejherowie w budynkach szkoły przy Krajowych Zakładach Opieki Społecznej zjazd dorosłych głuchoniemych, który oprócz omówienia spraw kulturalno - oświatowych i organizacyjnych da wszystkim głuchoniemych z Pomorza możliwość wzajemnego zapoznania się i wspólnego przystąpienia do sakramentów św.

Starostwo Krajowe Pomorskie wyraziło swoją zgodę na udzielenie uczestnikom zjazdu wolnego mieszkania i bezpłatnego wyżywienia na te dwa dni. W zjeździe mogą również brać udział dorośli głuchoniemi, którzy z jakichkolwiek powodów nie uczęszczali do żadnej szkoły dla głuchoniemych. Ostatni jednakże wyjechać się muszą odpowiednim poświadczeniem swego ks. proboszcza.

Uczestnicy zjazdu winni przybyć do Wejherowa najpóźniej w sobotę, dnia 23 czerwca bież. roku do godz. 10 przed południem. Na podróż powrotną udzieli Komitet zjazdowy uczestnikom zaświadczeń w celu uzyskania ulgi w opłacie biletu kolejowego.

Zgłoszenia pisemne na zjazd należy kierować do dnia 20 czerwca br. do kierownictwa szkoły dla głuchoniemych w Wejherowie.

Jak zapowiadają się zniwa na Pomorzu?

(w.) Rolnictwo pomorskie stoi w obliczu zniw, których okres rozpoczęcia się w tym roku już za miesiąc. Deszcze, jakie w ostatnich dniach nawiedziły Pomorze, poprawiły widoki przyszłych zbiorów rolnych, które początkowo wskutek długotrwałej suszy zapowiadały się wręcz katastrofalnie. Jednakże deszcze przyszły zapóźno, to też zniwa nie zapowiadają się dobrze. W niektórych okolicach Pomorza, szczególnie na lepszych gruntach, rolnicy zasiewy żyta zaorali, gdyż nie było widoków na dobry plon. Grad, jaki w ostatnim czasie padał, również uszkodził zboża.

Obecnie przystąpiono na Pomorzu do sadzenia brukwi. Wobec tego deszcz jest znów bardzo pożądany, tembardziej, że deszcze, które ostatnio padały, są niewystarczalne, gdyż ziemia jest jeszcze bardzo sucha.

Za kilka tygodni rozpoczyna się zniwa. Okres przedniówka mają wśród spadku ceny zbóż. Niskie ceny arfykułów rolnych najwybitniej przemawiają za tem, że trzeba z całą energią stanąć frontem ku rolnictwu. Rząd uzyskał od sejmiku pełnomocnictwa dla wydania ustaw. Jednakże dotychczas niema żadnych zarządzeń, któreby niosły pomoc rolnictwu. Sprawa odroczenia wsi spoczywa wciąż na martwym punkcie. Więś jest dziś wyczerpana. Rolnikom trzeba przyjść jak najprędzej z pomocą, aby ich pobudzić i zachęcić do dalszej pracy, gdyż niejedyn rolnik jest już zniechęcony wskutek nieopłacalności warsztatów rolnych.

„Frontem ku rolnictwu!” niech będzie naszym hasłem, bo przecież jak rolnik ma, to każdy ma.

Lot południowo-zachodniej Polski.

Zwycięstwo pilota warszawskiego.

Kraków. W dniach 2 i 3 bm. odbył się lot południowo-zachodniej Polski im. ś. p. kpt. Żwirki. Trasa prowadziła z Krakowa przez Kielce i Sandomierz do Krakowa. Do lotu wystartowało 12 maszyn turystycznych. Lwówianin Buczyński odpadł zaraz po starcie z powodu defektu motoru. Dwóch Krakowian odpadło w Sandomierzu i w Zaborzowie. Pierwszy wrócił do Krakowa w południe 3 bm. inż. Drzewiecki.

Po locie okrężnym urządzono loty w trójkącie kopców Krakusa, Wandy i Kościuszki, oraz próby lądowania w kole. Po południu odbyły się popisy akrobatyczne asów lotnictwa wojskowego, którym przyglądało się kilkanaście tysięcy osób.

Komisja ustaliła następujące wyniki lotu imieniem ś. p. kpt. Żwirki: **pierwsze miejsce zdobyli pilot Orzechowski i obserwator Łukiński na RWD. 8** (Aeroklub warszawski 683 punktów), drugie miejsce **Drzewiecki i Duleba** (RWD 5 Aeroklub warszawski — 675 pkt.), trzecie miejsce **Białowski i Bezdek** (PZL 5 Aeroklub krakowski — 605 punktów), czwarte miejsce **Litwiński i Stachura** (PZL 5 — Aeroklub śląski — 589 p.), piąte miejsce **bracia Chałupnicy** (RWD 5 Aeroklub krakowski — 584 pkt.)

Na pierwsze miejsce pilota Orzechowskiego złożyło się przede wszystkim **świetne lądowanie w kole**, za które otrzymał

specjalną nagrodę. Orzechowski otrzymał nagrodę prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

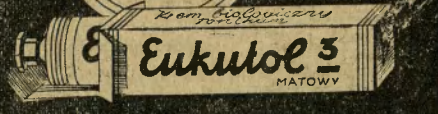
Jeden krem - ale właściwy!

Eukutol 6 Eukutol 3

dla cery suchej E 23 i do sportu. matowy dla cery tłustej i pod puder.



E 6
zł 0.40 - 1.40
E 3
zł 1.35 - 2.40



10503

HIPOLIT KONCZAK.



Z notatek kierownika wywiadu „Agricola” w niemieckim sztabie generalnym na Wschodzie.

VI.

Jak amerykańscy agenci twierdzą i na co podobno mają niezbitą dowody, był p. A. jednym z głównych pomocników

LENINA, TROCKIEGO I JOFFEGO,

działając już wiosną 1917 r. w fortecy Kronstadtzkiej pod Petersburgiem i szerząc tam bolszewizm. „Agricola” zaprzecza wszystkiemu i powiada, że było **wykluczone**, by on, tak dobrze znany kierownik wywiadu niemieckiego, mógł się przedostać do Kronstadtu, zaś dokumenty z Lenina, Trockiego Joffego i jego podpisami są najpospolitszymi **falszyfikatami.**

Załamanie się ofensywy Kereńskiego.

Mniej więcej na tydzień przed rozpoczęciem ofensywy Kereńskiego w Galicji zjawiała się znów u Niemców Rada Żołnierska XXXIII, korpusu. Rosjanie przysłali specjalnie z p. A. **się pożegnać i uniewinnić**, że i oni muszą brać w ofensywie tej udział. „Jednakże — oświadczyli zbalamuceni Moskale — **porażka jest nieunikniona i zmiecie ona z powierzchni obecny rząd. Nie będzie już wtenczas nic stało na przeszkodzie, aby zawrzeć z Niemcami pokój.** „A zatem do rychłego zobaczenia się, panie sztabstronistrzu” — wykrzyknęli żołdacy i pożegnawszy się, podążyli do swych okopów.

Ofensywa rosyjska przeciw niemieckiej armji południowej, którą dowodził hrabia Bothmer, prowadzona była z całym impetem i odniosła w kilku miejscach początkowo pewne sukcesy. Lecz kontrofensywa niemiecka wyrównała wkrótce, utracone terytory tak, że **ataki rosyjskie się załamały i rozpoczęła się teraz paniczna ucieczka wojsk rosyjskich.** Poczęła działać zgnilizna moralna, szerzona przez pomocników wywiadu niemieckiego, Rady Żołnierskiej, i wojsko masowo opuszczało swe stanowiska, porzucając broń i amunicję.

Napróżno groził Kereński rozstrzelaniem dezerterów, a w końcu prosił, aby ratowano ginącą ojczyznę — **nikt go już nie słuchał**, a w stolicy państwa i Moskwie dochodzili do władzy nowi ludzie z Leninem i Trockim na czele.

„Nieśmiertelne” z bataljonu kobiet.

W czasie wojny światowej mówiono dużo o „amazonkach”, walczących po stronie rosyjskiej. Szczególnie odznaczył się **bataljon kobiet**, zwany „nieśmiertelny”, który walczył przeciw 3. armji austriackiej mężnie, atakując z dziką wprost furją, zmęczonych wojną „Austriaków”.



Rada Żołnierska, 8. armji rosyjskiej; która pierwsza zawarła z Niemcami pokój.

W dniu 4 października nadeszła do sztabu niemieckiego depecha, że rosyjskie składy amunicyjne w Kamieńcu Podolskim wy-

sadzono w powietrze, przyczem zginął osławiony szpieg Feliks. Jak się później wykazało, miał Feliks wraz z Petrowskim, również szpiegiem niemieckim, za zadanie wysadzenie składów amunicyjnych w Kamieńcu Podolskim w powietrze. Udało im się to znakomicie, lecz Feliks sam został przy tej imprezie rozszarpany w szczątki.

jskich. A przewrót bolszewicki pędził teraz jak lawina.

Oslawiona 8. armja, gdzie to tak dzielnie „pracował” Agricola zawarła jako pierwsza z wojsk rosyjskich z Niemcami rozejm. Na czele tej armji stał teraz **arcyczerwony generał Hecker.**

Było to 14 listopada 1917 r., gdy w połu-



Zawarcie zawieszenia broni w Czerniowcach. Drugi od lewej (X) słynny kierownik wywiadu niemieckiego oberleutnant „Agricola”.

Trocki — Bronstein daje hasło.

W nocy z 6 na 7 listopada 1917 r. siedział sobie Trocki Leon — rodowe jego nazwisko brzmi Bronstein — w pewnym, dziś już o znaczeniu historycznym, pokoju III. piętra Smolnego Instytutu w Petersburgu i przemyślał nad tem, czy wszystko już gotowe na szatańskie gody. I gdy stwierdził, że wszystko jest jaknajlepiej przemyślane i nie już nie stoi na przeszkodzie — **nadusił na guzik pewnego dzwonka — i patrzył, wszystko poszło znakomicie. Rozpętała się rewolucja o jakiej dzieje świata nie słyszały i jakiej nie widziały.**

Rząd Kereńskiego uciekł sromotnie. A kilka strzałów z okrętu wojennego „Aurora”, oddanych na pałac Zimowy, przypieczętowało to dzieło **krwawej rewolucji.**

Nowy rząd bolszewicki zwrócił się na drodze radiowej do wszystkich państw i narodów wojujących o **zawieszenie broni i wszczęcie rokowań pokojowych.**

Lecz prócz państw Centralnych, które skwapliwie uchwyciły się tej ostatniej deski ratunku, **żadne z państw na to zaproszenie nie reagowało.**

Dalej wysłał rząd bolszewicki depechę do szefa sztabu generalnego armji rosyjskiej, generała Duchonina, aby natychmiast rozpoczął z Niemcami rokowania pokojowe.

Duchonin jednakże odmówił żądaniu i rozkazu nie wykonał.

Na to zbolszewizowani już doszczętnie żołnierze rosyjscy wyciągli generała z jego salonówki i rzucili pod jadący pociąg, który rozszarpał go na strzępy.

Choraży Krylenko obejmuje dowództwo.

Rząd bolszewicki mianuje teraz chorążego Krylenkę **głównodowodzącym** wojsk ro-

syjskich. A przewrót bolszewicki pędził teraz jak lawina.

Oslawiona 8. armja, gdzie to tak dzielnie „pracował” Agricola zawarła jako pierwsza z wojsk rosyjskich z Niemcami rozejm. Na czele tej armji stał teraz **arcyczerwony generał Hecker.**

Było to 14 listopada 1917 r., gdy w połu-



Rzeka Dniepr i (X) miejsce, gdzie „Agricola” przeprowadził się do Rosjan, celem ich uświadamiania o konieczności zawarcia pokoju z Niemcami.

nia służby wywiadowczej przeciw armji czerwonej, którą to dość sprężyście i z pewnym znanstwem organizował **Lew Trocki.**

Przybywszy do Rosji uznał p. A. za najodpowiedniejsze miejsce **Reval**, gdzie też urządził swą centralę szpiegowską.

Pewnego dnia zameldował się u p. A. niejakiś N., **rosyjski kapitan sztabu generalnego**, ofiarując się jako szpieg niemiecki. Zdradę swą motywował nienawiścią, jaką pała ku bolszewikom.

Bo też działy się w raju bolszewickim rzeczy, **krew w żyłach ścinające. Generałowie Ruksi, Rennekamp i Radko-Dmitriew** zostali pomordowani.

Arcybiskupa z Perm zagrzebali bolszewicy żywcem.

Setki księży wbito na pal. W Kronstadtzie **powiązano dziesiątki i setki oficerów** drutem kolczastym i **potopiono ich w morzu.** Wyrznięto tysiące kobiet i dzieci, jedynie dla tego, ponieważ należeli do wykłętej obecnie **kasty burżuazji.**

Podając powyższe dane jako powód swej nienawiści, rozpoczął kapitan N. z „Poświęceniem” godnym lepszej sprawy służbę szpiega niemieckiego.

Po kapitanie N., **mistrzu wszystkich szpiegów**, jak go sami Niemcy nazywali, zgłosiło się do służby szpiegowskiej jeszcze wiele innych **rosyjskich majorów, pułkowników i generałów.** Również kilku komisarzy bolszewickich stało na zoldzie niemieckim, a wśród nich był najruchliwszym **komisarz Antonow.**

Niemcy ochraniają Lenina i Trockiego.

A iluz chętnych zgłosiło się do Niemców, by **zabić wodzów bolszewizmu — Lenina i Trockiego.** Lecz Niemcy najenergiczniej temu się sprzeciwiali, licząc się zupełnie słusznie z tem, że **po upadku bolszewizmu** nastąpiłyby znów w Rosji rządy narodowe, a z nimi **walka na śmierć i życie z Niemcami.**

Rozstrzelanie wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza.

Grupa monarchistów rosyjskich z **Pawłem Aleksandrowiczem**, wujem cara **Mikołaja II**, na cele postanowiła za wszelką cenę **zrzucić bolszewizm**, zawierając z Niemcami odpowiednie przymierze. Pułkownik D., delegowany tej grupy, **przywiózł do Niemiec** odpowiednie **propozycje**, które jednakże **Niemcy odrzucili**, mając dosyć **kłopotów na froncie zachodnim**, a nie chcąc się **wikłać w nowe awantury na froncie wschodnim.**

Bolszewicka „Czeka” dowiedziała się o tej konspiracji i **skazała Wielkiego Księcia Aleksandrowicza na śmierć.** Ciężko chorego wyniesiono na podwórze, a tam, ponieważ nie mógł już o własnej sile stać, **posadzono na krzesło.** Tu odczytał mu **komendant więzienia Jegorow** wyrok śmierci, wydany przez **szefa Czeki Dzierżyńskiego.**

Poczem przystąpił **jeden z czekistów** z potężnym **naganem w rękę i strzelił z tyłu w głowę** do modlącego się **gorąco Wielkiego Księcia Aleksandrowicza.**

Z **roztrząskaną głową** padł **książę z krzesła na twarz**, poczem **wywieźli czełkiści ciało jego** **samochoodem ciężarowym** w **niewiadomym kierunku.**

Ponieważ dalsza działalność „Agricola” jest już **mniej ciekawą i interesującą**, **porzestaje na dalszym repertażu.**

Koniec.

Zazdrość o syna powodem zbrodni 60-letniej kobiety.

Zabiła synową, bo nie chciała mieć wnuka.

Czyn zbrodniczy Marji Lefebre przeszedł do historii kryminalnej pod nazwą „Zbrodnia samotności”. Nie należy jednak sądzić, że zbrodnia ta miała coś wspólnego z osamotnieniem zbrodniarki, czy jej ofiary. Nie! Prostu było to określenie geograficzne, gdyż czyn popełniła Marja Lefebre na szosie prowadzącej z Lille do kaplicy Fourmes, zwanej popularnie „Drogą Samotności”.

Zbrodnia Marji Lefebre nie należała do przestępstw częstych, czy banalnych.

Przedewszystkiem należy poznać się z osobą zbrodniarki.

Marja Lefebre, kobieta w chwili spełniania swego czynu 60-letnia, była żoną bardzo zamożnego piwowara z Roubaix. Jak się to często zdarza na całym świecie, a zwłaszcza we Francji, żona trzymała w swej ręce mocno pieniądze, które niestrudzenie gromadził mąż.

Małżeństwo miało jedynego syna Andrzeja, który, otrzymawszy od rodziców staranne wychowanie i wykształcenie, został rejentem w miasteczku Fourmes.

Syn, tak jak i ojciec, ślepo słuchał wszechwładnej i despotycznej matki, która w miarę posuwania się lat stawiała się coraz bardziej władczą i przyczepiała się do drobiazgów domowego życia.

Andrzej Lefebre ożenił się z córką również piwowara, młodą i ładną Antoinette. Matka zgodziła się na to małżeństwo z zamożną panną, ale od dnia ślubu zaczęła w straszny sposób dokuczać młodej synowej.

Miesiące po ślubie młodych były jednym nieprzerwanym łańcuchem kłótni, sprzeczek, awantur, skandalów. Przyczyną tych niesnasek były całkiem niepozważne, poprostu głupstwa, ale teściowa znajdowała coraz to coś innego, by torturować młodą synową.

Pewnego dnia Andre opowiedział ojcowi, że żona spodziewa się dziecka, ale prosił, by nie mówić o tem matce.

Obawiał się, że matka nie znieśnie tej myśli, gdyż zazdrość jej o syna rosła z każdym dniem.

Ale jakimś trafem pani Lefebre dowiedziała się o tem, co czeka jej rodzinę i wtedy dojrzała w niej myśl straszna.

Udała się do sklepu z bronią w Lille i zażądała rewolweru. Mimo, że we Francji nie trzeba mieć zezwolenia na broń, sprzedający uderzony wyglądem bladej jak płótno siwowiejącej kobiety, nie chciał jej rewolweru sprzedać. Tłumaczyła mu, że potrzebuje broń jako obrony przed napadami bandyckimi, ale kupiec żądał stanowczo świadectwa policyjnego.

Pani Lefebre wówczas zrezygnowała. Było to w początkach czerwca i zaraz następnego dnia wyjechała na kurację do Vichy.

Tu, w końcu czerwca, otrzymała od syna list, w którym donosił o radości dla niego nowinie, że będzie miał dziecko.

Pani Lefebre powróciła z kuracji i w ciągu dwu następnych miesięcy była stosunkowo spokojniejsza, a nawet udawała, że pogodziła się z synową.

Ale w końcu sierpnia stała się ta potworna rzecz. Teściowa zaprosiła synową na przejażdżkę autem do kaplicy w Fourmes. Syn powiedział, że będzie im towarzyszył.

Gdy znajdowali się na Drodze Samotności, pani Lefebre zwróciła uwagę synowej na jakieś drzewo przydrożne, a gdy ta odwróciła głowę, wystrzeliła dwukrotnie, zabijając ją na miejscu. Stało się to tak szybko,

ko, że syn, siedzący przy kierownicy, nie zdążył nic spostrzec.

Aresztowana pani Lefebre oświadczyła: — Spełniłam mój obowiązek. Wyrwalam niepotrzebny chwast.

Przez trzy dni pod więzieniem, w którym osadzono zbrodniarkę, tłum wyl:

— Na śmierć! Zpiśtynować ją!

Sąd wydał wyrok śmierci. Ale ponieważ we Francji od czasów wojny nie zglądano

ani jednej kobiety, zamieniono jej ten wyrok na dożywotnie więzienie.

Było to przed czterema laty. Przed kilkoma dniami, Marja Lefebre umarła w więzieniu, przeżywszy lat 64.

Do końca życia nie przestawała z swą celi więzienną rządzić swym domem. Pięć lat rozporządzenia, dotyczące się gospodarstwa, zbioru owoców, sprzedaży i t. p.

Na pogrzebie jej władze więzienne wygłosiły pochwałę, że była najbardziej wzorowym więźniem w całym zakładzie.

Rozjuszony wół łamie kości robotnikowi.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w ub. dniach 46-letni Marcin Wojciechowski, robotnik, zam. w majątności Skalmierowice (pow. inowrocławski). Wojciechowski zajęty był w stajni przywiązywaniem bydła. W pewnej chwili, gdy Wojciechowski zbliżył się do młodego wołu,

ten rozjuszony przyparł go do muru i całym swym ciężarem zgniótł mu klatkę piersiową oraz naruszył kość prawego uda. Wojciechowskiego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Inowrocławiu.

Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych.

Obrady toczyć się będą w gimnazjum księży Marjanów na Bielanach.

W czasie od 22 do 25 bm. odbędzie się XIII walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Otwarcie zjazdu w dniu 22 bm. poprzedzi uroczyste nabożeństwo. Na przedpołudniowym plenum zostaną wygłoszone referaty: „Stanisław Staszic jako wychowawca narodu” i „Rola stowarzyszenia wobec potrzeb szkoły i nauczycielstwa polskiego”, poczem nastąpi wybór komisji zjazdu. Po południu dalsze referaty, poczem nastąpi sprawozdanie poszczególnych sekcji. W drugim dniu zjazdu obradować będą komisje zjazdowe, a po południu złożone zostaną sprawozdania z obrad komisji. Po przeprowadzeniu wyborów nastąpi

też dnia zamknięcie zjazdu. Trzeci dzień zjazdu poświęcony będzie konferencjom na temat obowiązków nauczyciela i jego zadań wychowawczych, a czwarty na zwiedzanie Warszawy i okolicy.

Z Pomorza wezmą udział w zjeździe jako członkowie zarządu ogólnego pp.: Ryczakowicz, prezes oddziału pomorskiego z Grudziądza, Dzieciol - Działdowo, Kleinschmidt - Kościerzyna, jako członek komisji rewizyjnej Delewski - Grudziądz, jako delegaci Tobolski - Grudziądz, Zawodziński - Tuszewo, Wrzesiński - Toruń, Dębc - Chojnice, Ossowski - Tuchola, Radomski - Kościerzyna i Raszeja - Starogard.

Imponujący kongres eucharystyczny w Sepólnie.

Przeszło 3.000 osób przystąpiło do Stołu Pańskiego. — Wielka manifestacja ducha katolickiego.

Wydział dekanalny Akcji Katolickiej przy dekanacie kamieńskim zwołał na dzień 3-go czerwca rb. do Sepólna zjazd eucharystyczny dla mężczyzn i młodzieży męskiej celem publicznego złożenia hołdu Chrystusowi Królowi w Przenajświętszej Eucharystji oraz zmanifestowania uczuć religijnych w roku jubileuszowym.

Apel zjazdu, zapraszający wszystkich mężczyzn i młodzieńców katolickich bez względu na to, do jakiej należą organizacji, został zrozumiany należycie, gdyż uczestnicy stanęli bez umundurowania zwartym szeregiem w przeświadczeniu, by Polska poczęła życie od Boga.

Już wczesnym, słonecznym porankiem gromadzili się wierni ze wszystkich stron i miejscowości dekanatu. Sepólna przybrało szatę odświętną. Plac przed kościołem parafjalnym, gdzie wzniesiono ołtarz zaległ tysiączny tłum. Poza duchowieństwem dekanatu przed ołtarzem zasiadli starosta powiatowy p. Ornas oraz pp. burmistrzowie. O godz. 9.30 odprawił mszę św. delegat biskupi ks. kanonik dr. Raszeja w asyście księży Wenckiego i Baumgarta. Z pierś tysięcy wiernych z towarzyszeniem orkiestry S. M. P. z Sepólna unoszą się ku pogodnemu niebu potężne pienia. Podczas mszy św. przystąpiło do wspólnej Komunii św. około 3.000 mężczyzn i młodzieńców. Po mszy św. wygłosił porywające kazanie generalny sekretarz Związku Katolickich Stowarzyszeń Robotników ks. prof. Kolczyk z Pelplina.

Pod baldachimem Najsw. Sakrament niosł delegat biskupi. Po obu stronach baldachimu kroczyli członkowie miejscowego Bractwa Kurkowego. Przy starannie wybudowanych ołtarzach doskonalą zespół miejscowego chóru męskiego „Cecylji” pod kierunkiem p. Mówińskiego wykonał piękny liturgiczny. Po powrocie na plac przed kościołem zaintonowano uroczyste Te Deum. Na tem skończyły się uroczystości przedpołudniowe.

Uczestników zjazdu podejmowano skromnym posiłkiem. Po godzinnej przerwie rozpoczęły się oddzielne zebrania dla mężczyzn na placu w pobliżu kościoła, dla młodzieży na dziedzińcu szkoły powszechnej, dla oddziału niemiecko-katolickiego, który stanowi pokazną część parafjalny dekanatu, w sali Domu Katolickiego. Przemawiali do mężczyzn prezes Akcji Katolickiej p. Magolewski z Chelma, do młodzieży p. Knitter, członek wydawnictwa „Ostoji” z Poznania i p. kierownik Zakrzewski z Wierzborka, do oddziału niemieckiego ks. prof. Grudziński z Sepólna. Delegat biskupi ks. kan. prof. dr. Raszeja odwiezł w czasie obrad poszczególne oddziały, przyczem hasło dnia „Niech żyje Chrystus Król!” rozświetlał do-

bitnie w programach pracy danego oddziału. Złazacza młodzież polecił opiece Chrystusowej, odsyłając ją pod znak S. M. P.

Punktem kulminacyjnym zjazdu było wspólne końcowe zebranie o godz. 15 na Starym Rynku. Zasłużony prezes wydziału dekanalnego Akcji Katolickiej p. kierownik Kalinowski dziękował ks. prof. Grudzińskiemu za ofiarę współpracy dookoła zorganizowania pięknego zjazdu.



CO PISZA INNI

Sanacja a żydzi.

Nastroje antysemityczne w Polsce przybierają tak na sile, że w wielu miejscowościach ulega im nawet obóz sanacyjny. Dowodem tego jest nie tylko krytyczne odzwonienie się o żydach niektórych przywódców sanacyjnych, (jak p. Miedziński) i niektórych organów sanacyjnych, ale przede wszystkim fakt, że podczas wyborów samorządowych w wielu miasteczkach sami sanatorzy usiłowali tworzyć jednolity front polski przeciwko żydom. Antyżydowskie odezwy wyborcze podpisywały organizacje, stojące pod wpływem sanacyjnym, jak Związek Strzelecki, Rodzina Policyjna, Związek Rezerwistów, Związek Inwalidów i t. p.

(Polonia — Katowice.)

Goebbels.

Wiadomość o zamiarze przyjazdu do Warszawy hitlerowskiego ministra propagandy Goebbelsa wywołała zaniepokojenie w kołach społeczeństwa żydowskiego. Żydowski „Nasz Przegląd” przypomniał, że Goebbels odegrał najważniejszą rolę w organizowaniu przesładowania żydów w Niemczech.

Ci sami żydzi, którzy tak się lekają Goebbelsa, nie bali się pojechać pociągiem popu-

Z KRAJU.

Tam, gdzie zmarł Jagiello.

W 500-ną rocznicę śmierci króla Władysława Jagielly odbyła się w Gródku Jagiellońskim uroczystość dla upamiętnienia tej rocznicy. Po mszy św. i przemówieniu przedstawiciela Lwowa złożono wieńce u stóp pomnika Jagielly. Oklaskami przyjęto złożenie wieńca przez organizacje ruskie.

Zjazd polskich ewangelików.

W Królewskiej Hucie odbył się zjazd delegatów Stowarzyszenia Polaków Ewangelików z całej Polski. W zjeździe wzięli udział: generalny superintendent Bursche, sen. Evert, prof. Michejda i delegaci ze wszystkich miast polskich, m. in. także z Bydgoszczy.

Raczej śmierć, niż wydać córkę za biedaka.

Zabił narzeczonego swej córki.

Z Łodzi donoszą: Strasznej zbrodni dokonano w piątek we wsi Wiewiórów, pow. radomskiego.

O względy córki zamożnego gospodarza, Teofilji Smiechowiczowej, ubiegał się mieszkaniec tejże wsi, Stefan Retyk.

Ojciec dziewczyny, Antoni, i brat jej, Józef, sprzeciwili się małżeństwu, gdyż Retyk był niezamożnym. Retyk począł głośno, że zabije ukochaną i sam popełni samobójstwo.

Smiechowiczowie, biorąc te groźby na serio, postanowili uprzedzić Retyka i w tym celu przyczaili się na niego w polu poza wsią i tam zamordowali kilku ciosami noża w okolicę serca.

Koronacja króla cyganów.

W Hajdukach Wielkich (Śląsk Górny) odbyła się niezwykle uroczystość weselna „następcy tronu, królewicza cygańskiego w Polsce, „Michała”. Panna młoda pochodzi ze znanego rodu cygańskiego w Hiszpanji.

Na uroczystość tę przybył obóz cygański króla Michała Kwieka w liczbie około 150 cyganów, oraz dostojnicy cygańscy z zagranicy. M. in. zjechali król cyganów hiszpańskich z Barcelony.

Po uroczystościach weselnych, odbyła się „koronacja” króla cyganów polskich Michała Kwieka, który był dotychczas królem zwyczajowym, niekoronowanym.

Kwiek zaprosił na ślub swojego syna przedstawicieli władz państwowych. Zaproszenia podpisane były „Kwiek Rex”, jednakże władze polskie z tego zaproszenia nie skorzystały.

Rejestracja firm czeskich w Polsce.

Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Spraw Wewn. zarządziły rejestrację firm handlowych i przemysłowych, stanowiących własność obywateli czechosłowackich. Wiąże się to m. in. z nadużyciami firm czeskich, które podszywały się pod produkcje polską, sprzedając na rynku towary wyrobu czechosłowackiego. Ostatnio import wyrobów papierniczych f-my Koresko z Pragi czeskiej wstrzymano. Równocześnie przeprowadzana jest rejestracja obywateli czechosłowackich, zatrudnionych w Polsce w handlu, przemyśle i rzemiośle.

Zieć swoim własnym teściem!

Po 14 latach pożycia rozwiódł się z żoną i ożenił się z pasierbicą.

Przed sądem cywilnym w Wiedniu toczył się niezwykle oryginalny proces, który niema prawdopodobnie precedensu. — Pozwanym był emerytowany urzędnik kolejowy, który zaplątał się w tak dziwną historję erotyczno-familijną, że został ni mniej ni więcej, tylko swoim własnym teściem.

Z aktu oskarżenia wynika, że żył on z matką swojej żony przez 14 lat, a gdy ją porzucił, ożenił się następnie z jej córką z pierwszego małżeństwa, a swoją pasierbicą, 19-letnią dziewczyną.

Matka doznaga się od swego męża, a obecnie zięcia, aby dawał jej na utrzymanie, ponieważ znajduje się bez środków do życia.

Natomiast córka jej tłumaczy się, że emerytura męża nie wystarcza na jej utrzymanie, natomiast matka ma jeszcze jednego syna, który jako kawaler, zarabiający wcale dobrze jako fryzjer, powinien matkę wziąć na swoje utrzymanie.

Zapytany przez sędziego emeryt, dlaczego porzucił swoją towarzyszkę życia, oświadczył, że żona zdradzała go i dlatego opuścił ją pewnego dnia i dopiero później uprzytomnił sobie, że jest zakochany w swojej pasierbicy.

Sąd uwzględnił ciężkie położenie materialne pozwanego i uwolnił go od świadczeń na rzecz byłej żony, a obecnie teściowej.

larnym do Berlina. W wycieczce z Krakowa, owacyjnie powitanej przez hitlerowców, znajdowało się 75 procent żydów.

W Zakopanem niema górali?

Do nowo wybranej rady miejskiej w Zakopanem nie wszedł ani jeden góral, a to z powodu — jak orzekła komisja. — że żaden góral nie umie pisać i czytać po polsku.

Dziwne to są motywy, gdyż góral był dotąd uważany za najinteligentniejszego chłopca w Polsce. Chwalilo się jego bystrością umysłu, szybkością orientacji i t. d. Gdzie się to wszystko w jednym dniu podziało?

Co gorsza jednak, oto listę na której czyle stał ks. dziekan J. Tobolak skreślono. Dlaczego? Chyba nikt nie przypuści, aby pisać nie umiał.

Niestety, z bólem w sercu trzeba stwierdzić, że zapomniano się o góralach, że są w Zakopanem „gazdami” i winni mieć w radzie swoich przedstawicieli. Zato żydzi mają swoich radnych! Żyd przecież musi być wszędzie, ale góral poco...

(Głos Narodu — Kraków.)

Od siebie możemy dodać, że prawie tak samo wygląda w naszej Gdyni, gdzie do rady miejskiej wszedł zaledwie jeden autochton, Kaszuba.

Kino Adria

Dziś na ogólne życzenie Sz. publ. poraz ostatni
Hrabia Zarow
Najwieksza Sensacja wszystkich czasów!

JUTRO W CZWARTEK
dawno oczekiwana
PREMJERA
filmu
WIELKICH GWIAZD!!!

Droga do szczęścia

Lionel Barrymore, Lewis Stone, Phillips Holmes, Elisabeth Allan to nazwiska, które świadczą, jak dobrym musi być ten film. (10529)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 czerwca 1934 roku.

KALENDARZYK.

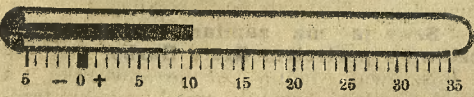
Dziś: Norberta b.
Jutro: Roberta op.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 20.18.

Stan pogody

Zachmurzenie zmienne z zanikającymi opadami. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa religijna Grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka”.

DYZURY NOCNE APTEK od 4 do 10 czerwca br.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

Instytut literacki „LEKTURA” przy ulicy Gdańskiej 51, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9-18 wszystkie nowości księgarskie ostatniej doby. (2357)

Na marginesie.

Katolicka Agencja Prasowa donosi, iż w Warszawie odbył się wiec publiczny, organizowany przez sanacyjne związki młodzieży akademickiej i szkół średnich. Wiec ten był poświęcony omówieniu zagadnienia t. zw. małżeństw koleżeńskich.

Polska przechodziła swój maj w polityce, obecnie codopiero przechodzi swój maj w samorządzie, a w dalszym ciągu przygotowuje się grunt pod nowy maj w dziedzinie moralności publicznej.

Czemże więc jest ta nowa „moralność”, która nas chce obdarzyć sanacyjną młodzieżą?

Idea małżeństwa koleżeńkiego nie jest jakąś frapującą nowością. Apostołem jej był amerykański sędzia „obyczajowy” Lindsey. Małżeństwo koleżeńskie oznacza dobrowolny związek dwojga młodych między rokiem 18 a 25 życia zaprzyjaźnionych ze sobą ludzi, którzy z różnych powodów nie mogą sobie pozwolić na małżeństwo trwałe, więc też łączą się na czas określony tylko, przeważnie do lat pięciu. Takie małżeństwo jest próbą, która na przestrzeni pewnego czasu ma wykazać, czy ci młodzi zgadzają się ze sobą pod względem rozwoju fizycznego, duchowego i pod względem usposobień. Małżeństwo koleżeńskie ma być niejako wstępem do małżeństwa stałego. Gdyby natomiast okazały się między młodymi przeciwności, natenczas rozchodzą się i jedno do drugiego nie ma żadnych pretensji...

Małżeństwo koleżeńskie, czyli małżeństwo na próbę jest jednym ze wskazań, które propaguje Boy w „Życiu ułatwionem”. Poco młodzieńcom ma się narażać w płciowym obcowaniu, zmieniać co kilka tygodni kochanki lub też korzystać z ulicznej, płatnej miłości — na co zresztą nie zawsze stać — niech wstępuje w związki małżeńskie koleżeńskich! Jeżeli mu się dziewczyna sprzyrzy, weźmie drugą, trzecią, czwartą — aż w końcu może trafi na swój typ. W ten sposób dziewczęta będą przechodziły z rąk do rąk i kiedy niejedną już uszczknie jej wdzięku i młodości może natrafi na takiego, który wszelkie „próby” dawniejsze pokryje własnym nazwiskiem.

A oto kilka fragmentów z tego osobliwego wieceu.

Przedewszystkiem wielka sala była przepęt-niona słuchaczami. Frekwencja ta — jak głosi sanacyjna prasa w swych sprawozdaniach — wskazuje na to, „jak palącą kwestią jest sprawa ta dla młodzieży”.

Dla małego, szczupłego mówcy, który pierwszy przemawiał, „małżeństwo koleżeńskie jest próbą konstrukcji nowego, lepszego ładu społecznego” (!).

Drugi, szczupły i wysoki jak tyczka chłopiec powiada, że młodzież dzisiejsza większą kładzie nacisk na dobór płciowy dwojga ludzi, niżeli poprzednie pokolenie i że „pragnie swe popędy płciowe... sharmonizować z władzami umysłowymi”.

Trzeci mówca oświadcza się, że małżeństwa

koleżeńskie „przyczynia się do uregulowania spraw erotycznych wśród młodzieży”.

Jeszcze jeden wycowinik woła z patosem: co ma począć młodzieńcze, mieszkające przy małym wolnomyślnym rodzicach lub w Domu Akademickim, skrepowaty przepisami?! Gdzie ma spotkać się z tą, którą kocha, jeżeli nie w ich wspólnym jawnym mieszkaniu?!

Jedyna kobieta, która głos zabrała była zdania, iż „małżeństwa koleżeńskie, umożliwiając wzajemne się poznanie mężczyzny i kobiety, stworzą nietylko zewnętrzne, ale istotne... równouprawnienie kobiet.

Przy pełnym zapale głosach — powiada sprawozdawca prasy sanacyjnej — dziwnie zabrzmiał głos jednego z szanownych publicystów, który wystąpił jako przeciwnik małżeństw koleżeńskich i obrońca... dziewictwa.

A oto przeciwnik Kościoła, zapalony młodzieńca wykrzykiwał m. in. „związek ołtarzowy wiska kobietę w tępy repertuar tygodniowych obiadów...”.

W takiej to atmosferze dyskutowała młodzież na temat tak doniosłego zagadnienia, jakim jest rodzina i małżeństwo. Wszystko to razem wzięte jest wręcz przygnębiające.

Fryzjerzy nie będą pracować w niedzielę!

Wielkie zebranie protestacyjne pomocników fryzjerskich w Resursie.

(kj) Z inicjatywy filii bydgoskiej Związku Pomocników Fryzjerskich zwołano zostało do Resursy Kupieckiej wielkie zebranie informacyjno-protestacyjne, na które przybył prezes centrali poznańskiej p. Przysada. W obecności około stu osób oraz delegatów bratnich filii z Inowrocławia i Torunia zaigai zebranie prezes bydgoskiej filii p. Kaczmarek. Głównym punktem programu był referat prezesa centrali p. Przysady, który w blisko półtoragodzinnym przemówieniu omówił całokształt zagadnień i połączeń zawodu fryzjerskiego.

Specjalną uwagę poświęcił referent zagadnieniu pracy niedzielnej, wykazując, że praca niedzielną zarówno pracownikom jak i właścicielom zakładów nie przynosi żadnej korzyści, a przeciwnie tylko straty. Dyskusja była krótka, lecz rzeczowa. Wszyscy panowie, którzy zabierali głos w dyskusji byli zgodni i wypowiadali się z całą stanowczością przeciwko projektowanemu zniesieniu spoczynku niedzielnego. Słusznie zauważył prezes Przysada, że gdyby wszyscy pracownicy fryzjerscy zbadani zostali przez specjalną komisję lekarską, to niewątpliwie około 90 proc. pomocników uznanych zostałoby jako chorych. Pracownicy pracują nieraz po 12 i 13 godzin dziennie w dusznych lokalach i właśnie dlatego mają prawo żądać spoczynku niedzielnego. Pod koniec zebrania uchwalono przez akklamację rezolucję, która zostanie wysłana do ministra spraw wewnętrznych, ministra pracy i opieki społecznej oraz do miejscowego kleru.

Na tropie złodziei brylantów.

(kj) W ubiegłym miesiącu donosiliśmy o rozbiciu przez nieznanych sprawców szyby w oknie wystawowym składu jubilerskiego Liśa, przy ul. Gdańskiej 101. Łupem złodziei padła różna biżuterja, jak zegarki, bransoletki, pierścionki i brylanty, łącznej wartości około 2.500.— zł. Jak się obecnie dowiadujemy, policja aresztowała ostatnio trzech nietylko ludzi, u których znaleziono część skradzionych przedmiotów. Śledztwo trwa.

Pożar mieszkania przy ul. Hermana Frankego.

(kj) Straż pożarna przywołana została wczoraj na ul. Hermana Frankego, gdzie w domu pod nr. 1-szym zapaliła się w kuchni podłoga. Pożar rozszerzył się z błyskawiczną szybkością i dopiero po godzinnej, bardzo mozolnej akcji ratunkowej udało się strażakom niszczyielski żywioł opanować. Szkody są dość poważne.

Przebieg zebrania był spokojny i poważny. Po południu o godz. 17 odbyło się uroczyste zakończenie kursu damskiego czesania. Kurs ten urządzony został przez filję bydgoską celem dokształcenia zawodowych pomocników w czesaniu damskim. Kurs ukończyło 23 pracownice. W skład jury weszło 3-ch młodych postępowych fryzjerów, a mianowicie pp. Rosiński z ul. Dworcowej, Dolski z ul. Gdańskiej i Grochociński. Komisja sędziowska miała bardzo trudne zadanie, gdyż wszyscy kursyści dali z siebie maksimum by zdobyć zaszczytne miejsce w punktacji. O godz. 23 nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów. Rozdania nagród dokonał

prezes centrali z Poznania p. Przysada oraz członkowie zarządu bydgoskiej filii. Pierwszą nagrodę w klasie I, przeznaczoną dla bardziej wykwalifikowanych pomocników, otrzymał p. Filarecki. Nagrodę w klasie dla początkujących dopiero fryzjerów damskich zdobył p. Hamulski. Nagrody ufundowali pp. Formanowski i Grochociński. W czasie konkursowego czesania zademonstrował trwałą ondulację mistrz fryzjerski p. Wawrzyniak z ul. Św. Trójcy. Na zakończenie kursu przybył dyr. szkół zawodowych p. Weimann.

Po części oficjalnej odbyła się w Resursie zabawa taneczna.

Egzaminy wstępne w gimnazjach

Dyrekcje gimnazjów państwowych: humanistycznego i klasycznego oraz żeńskiego gimnazjum miejskiego zawiadomiam, że egzaminy wstępne do klasy I-ej nowego ustroju rozpoczną się dnia 16 czerwca br. o godz. 8 rano.

Uczniowie (uczennice) przyniosą z sobą na egzamin przybory do pisania, papier na zadanie z języka polskiego i rachunków oraz czytanke polską z ostatniej klasy.

ciąg dalszy egzaminu odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 czerwca o godz. 8 rano.

Egzaminy wstępne do klas wyższych, od II począwszy, odbędą się dnia 19 czerwca o godz. 8 rano.

— Szkoła muzyczna L. Jaworskiego urządziła w czwartek, 7 bm., w Resursie Kupieckiej o godzinie 8 wieczorem doroczny popis publiczny uczniów klasy fortepianowej, skrzypcowej, śpiewu solowego kursu średniego i wyższego. W programie utwory Beethovena, Chopina, Paderewskiego, Moszkowskiego, Raffaa, Beriota, Wieniawskiego i t. d. Wstęp bezpłatny.

— Psy wolno przewozić w wagonach tramwajowych. Minister komunikacji zniósł zakaz przewożenia zwierząt w wagonach tramwajowych. Za opłatą wolno odtąd przewozić psy mniejsze wewnątrz tramwaju, większe, trzymane na smyczy, tylko na pomostach. Psy mają mieć nałożony kaganiec. Nie wolno przewozić psów chorych ani brudnych.

Nowa fala kradzieży i rabunków

załapa Bydgoszcz.

Tajemnicza szajka włamywaczy terroryzuje mieszkańców.

(kj) Onegdajszej nocy nieznanymi sprawcami dokonano przy ul. Św. Trójcy niezwykle śmiałych kradzieży z włamaniem. Znamienne jest, że kradzieże dokonali rabusie w rekordowo krótkim czasie, po przewyżczeniu wielkich przeszkód i trudności. Najpierw dokonano włamania do fabry-

ki likierów p. Bolesława Lisewskiego przy ul. Św. Trójcy 13. Z dachu, na którym znaleźli się w niewytłumaczony narazie sposób, rabusie zeskokczyli na strych i następnie przeszli po drabinie do stajni. Precyzyjny zamek rozbili złodzieje łomem żelaznym. Teraz już z wielką łatwością dostali się złodzieje na podwórze. Ciekawe jest, że znajdujący się na podwórzu bardzo ostry pień nocy tej był zupełnie spokojny. Na podwórzu usunęli złodzieje kraty z przed okna do piwnicy i tą drogą dostali się po schodach do sieni, przy której znajdują się biura. Drzwi do biura fabryki rozbili włamywacze przy pomocy specjalnych narzędzi. Po splądrowaniu wszystkich szaf i szuflad włamywacze rozbili kasę ogniową. Na szczęście w kasie znajdowało się tylko 83 zł. Oprócz tych pieniędzy rabusie zabrali większą ilość blankietów wekslowych, znaczków i t. p.

Ci sami sprawcy dokonali tej nocy jeszcze drugiej kradzieży z włamaniem do fabryki przetworów chemicznych Wiesego przy ul. Św. Trójcy 15. Po rozbiciu drzwi prowadzących na podwórze wybili otwór w murze i dostali się do wnętrza. Tam również splądrowali wszystkie szuflady i szafy, szukając widocznie za pieniądze. Po przeskoczeniu ubikacji fabrycznych rabusie umknęli po dachach w stronę ogrodów na Chwytowiu.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że obydwoh włamań dokonano w czasie między 1-szą a 2-gą w nocy, w ciągu niespełna godziny.

Wczorajszej nocy prawdopodobnie ci sami włamywacze włamali się do kantoru firmy Appel przy ul. Naruszewicza nr. 8. I tam czujny zawsze pies nocy tej był zupełnie spokojny.

Prawdopodobnie psy uspięne zostały jakimś środkiem chemicznym. Z biurka rabusie zabrali większą ilość znaczków stemplowych i blankietów wekslowych.

Kasa ogniowa jest zamknięta i w żaden sposób nie można jej otworzyć. Do tej pory nie stwierdzono, czy z kasy złodzieje wykradli znajdujące się tam pieniądze.

Nowe trzęsienie ziemi w Bengalji.

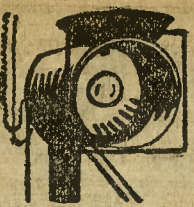


Z Bengalji, w Indjach, donoszą o nowym strasznym trzęsieniu ziemi. Dużo osób pozostało bez dachu nad głową z powodu zaważenia się domów, zaś ofiar w ludziach jest kilkadziesiąt. Trzęsienie ziemi trwało około pół minuty. Rzeżyna nasza przedstawia obraz poprzedniego trzęsienia, które miało miejsce przed niedawnym czasem. Ziemia, która się zarysowała przy poprzednim trzęsieniu, rozstąpiła się i powstały wielkie szczeliny. Katastrofa żywiołowa była straszna, a grozę powiększał jeszcze brak oświetlenia, gdyż wszystkie przewody elektryczne, doprowadzające prąd, zostały uszkodzone. Zniszczone zostały również połączenia

telegraficzne i telefoniczne. Katastrofę poprzedziło dziwne zabarwienie nieba, które w pewnej chwili nabrało barwy jaskrawożółtej, pozbawionej blasku. Wkrótce jednak nadeignęły chmury tak czarne, że miało się wrażenie nocy. Wreszcie nastąpił silny wstrząs ziemi, a po nim trzy silniejsze drgania. Miasto przedstawia żalobny widok. O zabitych narazie nie wiadomo z powodu przerwania komunikacji. Wstrząsy ziemi odczuło również w Kalkucie. Na podstawie obliczeń ustalono, że ognisko trzęsienia ziemi jest położone w odległości 470 kilometrów.

Najlepsze lemoniady

„Murzynek”
„Pomarańczowa”
Browar Bydgoski
Sp. z o. o. Ustronie 7. Tel. 1608



Carl Laemmle jur.

kier. prod. wytwórni „Universal P. C.”

Skąd wzięły się filmy niesamowite?

Poniżej cytujemy wyjątki z artykułu, zamieszczonego na łamach pism amerykańskich, pióra Carl Laemmle jnr., kierownika produkcji wytw. „Universal”. Kiedy przed pięcioma laty wytwórnia „Universal” zdecydowała się zrealizować pierwszy w dziejach kinematografii film niesamowity, ozwały się z różnych stron głosy krytyki, nęfnie odnoszące się do tego eksperymentu. Filmowi „Dracula”, w którym tytułową rolę kreował Bela Lugosi, przepowiadano generalne fiasco.

Publiczność nie lubi przeszarżowanego dreszczyku emocji! — twierdzili malkontenci. W kinie szuka się tylko lekkiej rozrywki. Jaki jednak był wynik?

Film niesamowity nie tylko, że zyskał sobie prawo obywatelstwa w królestwie kinematografii, lecz

STAŁ SIĘ PRZEDMIOTEM OGÓLNEGO ENTUZJAZMU.

Konieczność tego rodzaju filmów jest powszechnie uznana.

„Dracula” — pierwsza „niesamowitka” „Universalu” — był wydarzeniem ubiegłych sezonów filmowych.

Nie dziwnego, że podobna reakcja całego świata zdecydowała o tem, że w planie każdorocznej produkcji naszej wytwórni znajdowały się odąd tematy dla filmów niesamowitych.

Narodził się wielki mistrz maski — Karloff. Rozpoczęliśmy, przy jego współudziale, systematyczną produkcję „filmów grozy”.

Powstał

„FRANKENSTEIN”, FILM, O KTÓRYM ŚMIAŁO MOŻNA SIĘ WYRAZIĆ, ŻE ZADZIWIŁ ŚWIAT.

Technika osiągnęła w tym filmie wysoki punkt rozwoju. Pamiętam premię „Frankensteina” w „Mayfair Theatre” w Nowym Yorku. Z tyłu słowami uznania i szczerego zachwytu nie spotkałem się nigdy. Prasa całego świata głosiła już wtedy, że w produkcji filmowej winny dominować nad innego rodzaju obrazami, niesamowite.

Po „Frankensteinie” wyprodukowała wytwórnia „Universal” szereg filmów grozy: „Mumię” (Karloff), „Niewidzialnego człowieka” (Claude Rains)... Każdy z tych filmów wniósł w dziedzinę kinematografii pewne nowe wartości.

W bież. roku, postępując w dalszym ciągu po linii naszych zamierzeń, postanowiliśmy na produkcję filmów niesamowitych położyć specjalny nacisk. W produkcji na sezon 1934/35 znajdują się następujące filmy: „Czarny kot” (Karloff, Lugosi — reż. Edgar

Ulmer), „Golem” (Karloff — reż. James Whale), „Człowiek bez głowy” (Claude Rains — reż. James Whale), „Podróż na Marsa” (Karloff — reż. James Whale), „Sinobrody” (Karloff — reż. Ulmer).

Pierwszy z wymienionych filmów:

„CZARNY KOT” ZOSTAŁ JUŻ UKOŃCZONY.

Film ten zarówno ze względu na temat, jak i odtwórców ról głównych, jest nielada ewenementem. Scenariusz „Czarnego kota” został opracowany wg. znakomitej powieści

Edgara Poe. Uzyskanie prawa sfilmowania utworu Poe'go kosztowało okrągłą sumę 25.000 dolarów. Do ról głównych zostali zaangażowani najwięksi obecnie na świecie mistrze maski i niesamowitości — Karloff i Bela Lugosi. Reżyserją pokierował słynny współpracownik Maxa Reinhardta — Edgar Ulmer. Przy realizacji „Czarnego kota” zostały wykorzystane najnowsze zdobycze techniki. Podobnie ciekawego operowania światłami nie było dotąd w żadnym filmie.

Tak,

FILMY NIESAMOWITE STAŁY SIĘ NIEODZOWNE.

Żąda ich publiczność kin całego świata. Spełniając życzenia tych kroc, „Universal” w dalszym ciągu będzie produkował filmy niesamowite, dobierając skrupulatnie tematy oraz doskonaląc swych reżyserów i artystów...



„Morderca”, dramat sensacyjny reżyserji Fryderyka Langa osnuty na tle głośnych w swoim czasie wydarzeń w Düsseldorfie ukaże się wkrótce na jednym z ekranów bydgoskich.

Najsławniejsi artyści realizują „Wesołą Wdówkę”.

Najsławniejsze nazwiska europejskie i amerykańskie zostały wciągnięte przez słynnego Irvina Tahlberga do współpracy nad filmem „Wesoła Wdówka”, najnowszym obrazem wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer.

Reżyserję objął największy bodaj dzisiaj reżyser świata, twórca filmów, cieszących się zawsze ogromnym powodzeniem — Ernest Lubicz. Role główne kreuje dwoje najpopularniejszych artystów: Maurice Chevalier i Jeanette Mac Donald. Scenariusz opracowała na podstawie znanej operetki doskonała scenarzystka Vicky Baum. I wreszcie, aby był komplet, twórcą części muzycznej jest Franciszek Lehár, który specjalnie w tym celu przyjechał do Ameryki. Trudno o zebranie bardziej sławnych nazwisk w jednym filmie. Odpowiednio do całej obsady artystycznej film otrzymał też należytą oprawę zewnętrzną. Film otrzymał tak monumentalną wystawę i tak bajeczne dekoracje, jakich dotąd nie miał jeszcze żaden obraz.

Operetka „Wesoła Wdówka” wystawiona po raz pierwszy wiele lat temu we Wiedniu

została od tego czasu przetłumaczona prawie na wszystkie języki świata. Grana była po wiele razy na obu półkulach, zawsze z niesłychanym powodzeniem i powszechnie uznana została za najwybitniejsze dzieło Franciszka Lehara.

Operetka ta była już realizowana na filmie osiem lat temu, jeszcze za czasów filmu niemieckiego. Główne role grali wtedy John Gilbert i Mae Murray, a reżyserem był Eryk von Stroheim i już wtenczas, nawet jako film niemy „Wesoła wdówka” dzięki swej banalnej treści, cieszyła się niespotykanym powodzeniem.

„Czy wiecie, że...”

— „Słuby ułańskie” — nazywać się będzie komedia, którą realizować będzie wytwórnia „Block-Muzafilm”. Autorami scenariusza tego filmu są M. Hemar i K. Czyżewski. Realizacja: M. Krawiec.

— Ukończono całkowicie zdjęcia do polskiego filmu „Zamach na Skallona”, w którym główne role grają: Nora Ney, Marja Bogda, J. Leszczyński, K. Junosza-Stepowski, M. Cybulski, Fr. Brodniewicz i wielu innych. Premjera — we wrześniu.

— Nowa wytwórnia „Rymofilm”, której prezesem jest em. generał brygady J. Porzecki — zamierza sfilmować scenariusz reżysera E. Puchalskiego, osnuty na tle obrony Częstochoy przed Szwedami. Bohaterem filmu będzie oczywista ksiądz Kordecki.

— Krukowski, Znicz, Gierasinski i Konrad Tom — oto czwórka komików, która wystąpi w komedji „Co mój mąż robi w noc”. Do ról kobiecych zaangażowano: Tolę Mankiewiczównę i M. Gorczyńską. Reżyserować będzie M. Waszyński.

— Najnowszym filmem Wallace'a Beery jest „Viva Villa”, wspaniały o kolosalnym rozmachu obraz, ilustrujący wojenne i miłosne przygody Pancho Villa, słynnego na cały świat meksykańskiego króla rozbójników i krótkotrwałego prezydenta Meksyku. Film ten jest podobno najpotężniejszym obrazem od czasów „Ben Hura”.

Z filmu do polityki?



Znana amerykańska gwiazda filmowa Mary Pickford ma zamiar przy najbliższych wyborach kandydować z listy republikańskiej.

— Charlie Chaplin rozstał się ze swoim długoletnim sekretarzem japońskim Kono, ofiarując mu w dowód wdzięczności 85.000 dolarów. Kono powraca obecnie do Japonji, gdzie zajmie stanowisko kierownika wytwórni United Artists w Japonji.

— Szwecja ma zamiar wydać markę pocztową z portretem Greta Garbo. Znaczek ma kosztować jedną koronę szwedzka, a portret wielkiej Szwedki ma być zaopatrzonej jej imieniem i nazwiskiem.

— W Moskwie wyświetlany jest obecnie film p. t. „Serce Turcji” zrealizowany przez trójkę sowiecką z okazji 10-cia republiki tureckiej. Film odzwierciedla sukcesy Nowej Turcji oraz uroczystości jubileuszowe. — Pierwsze przedstawienie odbyło się w obecności przedstawicieli ambasad Turcji, Persji i Afganistanu.

— Tematem nowego filmu realizowanego przez wytwórnię filmową Fox jest nominacja przez prezydenta Roosevelta „ministra zabaw”, celem zwalczania kryzysu. W filmie tym p. t. „Stand up and cheer” w rolach głównych wystąpią Warner Baxter i Magde Evans.

— Gloria Swanson, sławna za czasów filmów niemieckich aktorka, podpisała kontrakt z wytwórnią Metro-Goldwyn-Mayer. Pierwszym jej obrazem będzie najprawdopodobniej film, osnuty na tle noweli Elinor Glyn p. t.: „Trzy tygodnie”. Swanson była w ostatnich czasach własną producentką, nakręcała filmy na własny koszt.

— Joan Crawford, ciesząca się obecnie na całym świecie niebywałym powodzeniem, pracuje nad nowym filmem „Sadie McKee”, w którym to filmie przewyższa ona wszystkie dotychczasowe swoje kreacje. Reżyseruje ten film Clarence Brown, a partnerem Joan Crawford jest Franchot Tone.

— Słynna powieść Karola Dickensa „Dawid Copperfield” zostanie zrealizowana na filmie przez wytwórnię Metro-Goldwyn-Mayer.

Scena na żagliwce



z nowego filmu Ufy p. t. „Abel z organkami”, w którym bierze udział czwórka aktorów nowych Niemiec: Götze Wittgenstein, Karol Balhaus, Karin Hardt i Karol Ludwik Schreiber.

Współpraca filmowa amerykańsko-sowiecka.

W Nowym Yorku przebywa Usiewicz, naczelnik wydziału zagranicznego sowieckiego przemysłu filmowego. Stara się on nawiązać stosunki z amerykańskim przemysłem filmowym i zaangażować szereg tutaj znanych aktorów dla filmów, które zamierza wykonać w Rosji w wersji angielskiej. W wywiadzie, udzielonym prasie tutejszej, p. Usiewicz oświadczył, że Sowiety zamierzają wykonać w tym roku 100 większych filmów, oprócz tego setki mniejszych, naukowych humorystycznych i t. p., jak np. sowiecka wersja „Mickey Mouse”. Zapowiada on również, że w przyszłości filmy sowieckie nie będą się ograniczały do propagandy politycznej i społecznej, ale część ich będzie natury czysto rozrywkowej bez żadnych tendencji politycznych. Koszt produkcji każdego z owych większych filmów p. Usiewicz oblicza na 435 tys. dolarów.

Wielki złot gwiazd.

Międzynarodowy festiwal filmowy w Wiedniu.

W czasie od 16 czerwca do 2 lipca br. jada do Wiednia najznakomitsi reżyserowie filmowi i najwybitniejsi odtwórcy filmowi z całego świata, aby wziąć udział w międzynarodowym festiwalu filmowym, który odbędzie się po raz pierwszy w Wiedniu. Planowane są zawody z dziedziny produkcji filmowej z trzema nagrodami, zawody aktorów filmowych, zawody reżyserów filmowych i zawody w kompozycji filmu dźwiękowego. Na oba konkursy wpłynęło już dużo zgłoszeń ze wszystkich krajów a podczas konkursu na produkcję filmu światowego ukażą się na ekranie najnowsze filmy z Ameryki, Francji, Anglii, Danii, Szwecji, Japonji i t. d. Do jury konkursu należą obok preza Ernesta Lubitscha najznakomitsi reżyserowie i artyści filmowi. Przedstawiciele wiedeńscy amerykańskich towarzystw filmowych czynili starania, aże-

by świat filmowy Ameryki poparł możliwie jak najdalej festiwal filmowy, biorąc udział w konkursach i wydelegował do stolicy austriackiej swoje najpopularniejsze gwiazdy.

Projektowane są pozatem podróże filmowe przez Austrię z przystankami w Badenie, na Semmeringu, w Salzburgu i w Ischlu. Z imprez towarzyskich wymienić należy wieczór powitalny w Wiedniu, urządzony przez związek austriackich przemysłowców filmowych, raut na zamku w Schönbrunnie, uroczyste przyjęcie na ratuszu i t. d. Zgłoszenia z zagranicy są już teraz tak znaczne, że termin zgłoszeń do konkursu przedłużony został do 5 czerwca.

Osoby biorące udział w tej imprezie i posiadające legitymacje, nie potrzebują na wjazd do Austrii żadnej wizy paszportowej.

Wystawa grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka” w Muzeum Miejskim.

Wystawa „Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci polscy w grafice” — drzeworyt ludowy — ze zbiorów ks. kanonika Formanowicza w Gnieźnie, urządzona przez Muzeum Miejskie w okresie Wielkopostnym br., dała nam prawie kompletny obraz dawnej sztuki ludowej w zakresie grafiki religijnej.

Obecnie Muzeum Miejskie przygotowuje wystawę nowoczesnego malarstwa poświęconą wyłącznie sztuce religijnej artystów zamieszkałych w Poznaniu i Wielkopolsce, a zrzeszonych w „Grupie Artystów Wielkopolskich — Plastyka”.

Wystawa ma duże znaczenie, jakie do tego pokazu należy przywiązywać. Jest on na naszym gruncie pierwszym tego rodzaju i należy mu się spostrzeżenia ogólniejszej natury.

Obstali wystawę liczni członkowie „Plastyki”. Tak ci, którzy w tej dziedzinie oddawna pracują, jak i inni, dla których jest ona niejako nowością.

Widzimy wyraźnie dwa typy dzieł. Jedno, przepojone nastrojem religijnym, nadające się do kultu, inne znowu ziemniejsze o charakterze obrazu rodzajowego na temat religijny.

Ogólne wrażenie jest wybitnie dodatnie. Tyczy się to również malarstwa — jak rzeźby, w których artyści wystąpili z bogatym dorobkiem. Nie powinna też ona przejść bez echa wśród kleru jak i całego społeczeństwa. Od artystów wyszła poważna inicjatywa, która może i powinna utworzyć stały pomost między jedną i drugą stroną.

Wystawę zwiędzać można już od środy, urzędnie otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, 10. bm. o godz. 12.30.

Walne zgromadzenie Białego Krzyża

odbyte wczoraj w kasynie oficerskim 62 pp., cieszyło się niebывałą w Bydgoszczy frekwencją. Pracy tutejszego oddziału P. B. K. i jego zarządu z pełną inicjatywą i energią prezeską p. inż. Stabrowską dały wyraz obszernie sprawozdania, a uznania nie szczędził przybyły z Torunia dowódca O. K. VIII p. gen. Paślawski. Zarząd oddziału wybrano w niezmiennym prawie składzie.

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zal. przez lek.

Wycieczka autobusem w nieznanie. Odjazd z Placu Teatralnego dnia 10. bm. o godz. 6, powrót tegoż dnia o godz. 22. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę i ilość uczestników. Miejsca w autobusie numerowane. Bilety w cenie po zł 4.— do nabycia w Księgarni Idzikowskiego, Gdańska 23 i w sekretariacie Pol. Tow. Krajozn., Nowy Rynek 1, tel. 764, od 11—13 i od 17—18.

Z walnego zebrania zaprzysiężonych rewizorów ksiąg handlowych. W walnym zebraniu Związku publicznie ustanowionych i zaprzysiężonych rewizorów ksiąg handlowych przewodniczył prezes Związku p. Węglikowski. Związek brał czynny udział w pracach Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy dotyczących dziedziny księgowości i spraw podatkowych. Do nadesłanego Związkowi przez Izbę projektu nowego kodeksu handlowego, zarząd wniósł szereg poprawek, z których większa część uwzględniona została przez Komisję Kodyfikacyjną. W wyniku wyborów zarząd pozostawał w starym składzie, a mianowicie: prezes Węglikowski, wiceprezes Huzarski, sekretarz Dywor i skarbnik Dobiejański. Do sądu rozjemczego wybrano Białego i Huzarskiego.

Pielgrzymka do Częstochowy. Doroczna pielgrzymka z Bydgoszczy do Częstochowy na odpust Nawiedzenia Najświę. Marij Panny wyruszy pod przewodnictwem ks. prof. Szczygielskiego w niedzielę, dnia 10 lipca o godz. 21. Powrót z Częstochowy w środę 4 lipca o godz. 14, przyjazd do Bydgoszczy o godz. 22. Koszty przejazdu w obie strony wynoszą klasa III. 16.— zł, klasa II. 23.— zł. Zgłoszenia wraz z opłatą przyjmuje kasa kościelna parafii św. Trójcy do 20 czerwca w godzinach biurowych. W pielgrzymce są także mile widziani państwo pozamiejscowi.

Wystawa akwarjów i terrarijów. (Ryby egzotyczne, gady, żółwie i tp.)

Tow. Miłośników Akwarjów i Terrarijów „Scalare” w Bydgoszczy urządziło swoją drugą wystawę w sali „Pod Lwem”, ulica Marszałka Focha 7. Otwarcie nastąpiło w obecności przedstawicieli władz, prasy i zainteresowanych miłośników.

Po treściwym przemówieniu preza. p. prof. Fr. Świtalskiego wydano nagrody, które zdobyli: pp. Tobolewski, Kaszubowski, Nowakowski, Kruczkowski i Ostrowski. Premijowaniem zajęła się specjalna komisja. Ekspertami tej komisji byli: pp. Kamiński, znany miłośnik i hodowca z Poznania, prof. Kazała i prof. Świtalski. Premjowano ryby, rośliny i akwarja.

Wystawa ta demonstruje wszelkie ryby akwarjowe, pochodzące przeważnie z obcych i ciepłych krajów i które świecą najrozmaitszymi kolorami, jaszczurki, padalec, żabki, żółwie no i nareszcie akseoloty meksy-

DZIAŁ SPORTOWY

DERBY PIŁKARSKIE.

W najbliższą niedzielę o godz. 15.30 na stadionie miejskim zostaną rozegrany wielki mecz piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza, dwóch kandydatów na mistrza pomiędzy Polonią a Sokolem I. Obie drużyny znajdują się w doskonałej formie, wobec czego mecz zapowiada się wprost sensacyjnie.

NA ZŁOCIE SOKOLSTWA.

który odbędzie się w przyszłą niedzielę na stadionie, sokoli wystąpią z zupełnie odmiennym programem. Specjalnie młodzież męska przyspasabia się do efektywnych ćwiczeń.

WIELKI BIEG POMORSKI NA ROWERACH I „DOOKOŁA WIELKOPOLSKI”.

W dniu 17 bm. Sokół grudziądzki organizuje „wielki bieg pomorski na rowerach”, na trasie: Grudziądz — Nowe — Gniew — Starogard — Ostrowite — Lubień — Grudziądz, dystans 200 klm.

Poznański Okr. Zw. Kolarski urządzi w dniach 21 i 22 lipca br. wyścig kolarski „Dookoła Wielkopolski” w 2 etapach, na dystansie około 400 klm. o nagrodę przechodnią „Dziennika Poznańskiego”.

TENISOWE MISTRZOSTWA POMORZA.

Z Torunia donoszą: Tytuły mistrzowskie w zakończonym turnieju tenisowym o mistrzostwo Pomorza zdobyli: Neumanówna (Legia Warsz.), bijąc w finale Fryszczynową z Torunia 8:6, 6:2. Majewski (Legia War-

szawa), bijąc w finale Poznańczyka Beldowskiego 6:1, 6:3, 3:6, 6:1.

W grze podwójnej panów zwyciężyli: Beldowski — Majewski, a w grze podwójnej pań Fryszczynowa — Zielińska, w grze mieszanej Majewski — Neumanówna.

WITTMAN MISTRZEM ESTONJI.

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Estonji mistrz Warszawy Wittman odniósł duży sukces, zdobywając mistrzostwo Estonji po raz drugi z rzędu.

W finale Wittman pokonał Estończyka Lasna 6:1, 8:6, 8:6, 6:2.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE.

Łódź. Z cyklu rozgrywek tenisowych o drużynowe mistrzostwo Polski w grupie łódzko-warszawskiej odbył się w Łodzi mecz AZS Warszawa—WIMA Łódź. Zwyciężyli tenisiści warszawscy 7:0, nie tracąc w spotkaniu ani jednego seta.

NOWY REKORD KOLARSKI.

Wczorajsze zawody kolarskie na Dynasach wypadły bardzo dobrze. Padł rekord Polski na 3 km, a w biegu sprinterów — Pusz dwukrotnie osiągnął doskonały czas 12,8 sek. Biegi były bardzo ciekawe i emocjonujące.

Gimnastycy z całego świata spotkali się w Budapeszcie.



Drużyna fińska, jeden z najlepszych zespołów gimnastycznych, jakie biorą udział w międzynarodowych mistrzostwach w Budapeszcie.

Mściwy rolnik podpalił własną stodołę

Bydgoski trybunał na sesji wyjazdowej w Nakle.

(kj) Na sesji wyjazdowej w Nakle rozpatrywał trybunał karny sądu okręgowego w Bydgoszczy sensacyjną sprawę 54-letniego Jana Gałczyńskiego, rolnika z Wiela, pow. wyrzyckiego, oskarżonego o umyślne zbrodnicze podpalenie własnej stodoły, zapelnionej płodami rolnymi oraz martwym inwentarzem. W uzasadnieniu aktu oskarżenia przedstawione zostało tło sprawy następująco: Gałczyński jest właścicielem gospodarstwa rolnego, które w czerwcu 1932 r. wdzierżawił niejakiej Franciszce Kosmowskiej. Od czasu, kiedy Gałczyński zamieszkał z rodziną Kosmowskiej pod jednym dachem, prędko doszło między nimi do nieporozumień na tle majątkowym. Nieporozumienia

te zaogniły się coraz mocniej i wkrótce zamieniły się w stosunek zdecydowanie wrogi. Gałczyński chciał Kosmowską ze swego gospodarstwa usunąć nie przebiegając w środkach. Jak zeznają świadkowie Gałczyński miał się odgrażać, że „Kosmowska bosu i nago z Wiela pojedzie”. W sierpniu ub. roku wśród tajemniczych okoliczności powstał w zagrodzie Gałczyńskiego pożar. Najpierw zapaliła się sterta słomy, stojąca tuż przy stodole, a w kilka minut później w ogniu stanęła również stodoła. Pastwą niszczycielskiego żywiołu padły płody rolne i martwy inwentarz własność Kosmowskiej i Gałczyńskiego. Podejrzanie od razu padło na Gałczyńskiego. Na odbytej rozprawie świadek Krzyżaniak zeznał pod przysięgą, że w krytycznym dniu rano widział Gałczyńskiego, jak idąc w kierunku sterty słomy przy stodole nioś pod pachą jakieś zawiniątko. I rzeczywiście po ugaszeniu pożaru znaleziono pod popiołem emaliowy garnek w którym niewątpliwie Gałczyński przyniósł zarzewie. Gałczyński na rozprawie do winy się nie przyznał twierdząc, że pożar musiał spowodować zięć Kosmowskiej Józef Stenzel, który rzekomo bardzo nieostrożnie zawsze obchodził się z ogniem, paląc papierosy nawet w stodole zapelnionej zbożem.

Sędzia Barycza, który rozprawie przewodniczył, przyjął winę Gałczyńskiego za udowodnioną, orzekając wyrok skazujący na trzy lata więzienia oraz ponoszenie kosztów postępowania w kwocie 160 zł.

Tegoroczne obowiązkowe szczepienie przeciw ospie dla dzieci jednorocznych odbędzie się w czasie od 12—22 czerwca 1934 r. od godz. 15-tej według planu ogłoszonego w Orędowniku miasta Bydgoszczy. Odnosne rozporządzenie, plan szczepień jak i podział miasta na obwody będzie rozplakutowany na słupach publicznych. Wszelkich informacji w sprawie szczepień udziela Wydział Zdrowia Publicznego przy ul. Grodzkiej 25, pokój nr. 10.

MAOK
TEPI ROBACTWO

Sokół żeński.

W czwartek, 7 bm. o godz. 7.30 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia tylko dziewczyny. W czasie ćwiczeń wpisy nowych członkiń.

W piątek, 8 bm. o godz. 7.30 w sekretariacie zebranie wydziału technicznego. Komplet konieczny.

Sokół V — sekcja żeńska.

Dnia 6 bm. o godzinie 19.30 zebranie miesięczne u p. Dzierżyńskiego.

— Doroczny bal urządzi dnia 9 czerwca (w sobotę) Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Handlowego w salach Kasyna Cywilnego. Kto, przez niedopatrzenie nie otrzymał jeszcze zaproszenia, proszony jest zwrócić się do Dyrekcji Liceum Handlowego, ul. Król. Jadwigi nr. 25, tel. 447. (10522)

— Miejskie Gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy posiada w przyszłym roku szkolnym I i II klasę nowego ustroju, tak jak w gimnazjach państwowych, oraz klasy V—VIII dawnego typu matem.-przyrodniczego. Egzaminy wstępne do klasy I i II rozpoczyna się w sobotę, 16 bm. o godz. 8, do klas V, VI, VII dawn. typu w piątek, 15 bm. o godz. 15.

INFORMATOR
dla PRZYJEZDZAJĄCYCH
BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6. Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety:

„Oaza” pierwszorzędnny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski, s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. F. A. Matz, Stary Rynek 19, Śniadeckich 49. Bławy, firany, trykotaże, galanterja. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy.

Toruń—Warszawa	2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 18.55, 15.30, 15.58, 15.01, 19.58, 21.35 (transzylowy), 23.16
Tczew—Gdańsk—Gdynia	0.40, 3.10, 3.56, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.36, 17.17, 20.03, 20.10
Kościerzyna—Gdynia	8.13, 15.45
Rynkowo	16.10, 20.25 (w niedzielę i święta od 20/V—2/IX)
Nakło—Piła	0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46
Unisław—Brodnica	4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50
Inowrocław—Poznań	2.85, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15
Wągrowiec—Poznań	5.00, 10.52, 13.26, 18.54
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe	13.40, 23.15

Odpowiedzi redakcji

Dokładna data nadania Bydgoszczy praw miejskich: 19 kwietnia 1346.

Pani H. H. Poznań. Prowadzenie książki rachunkowej i notowanie ściśle wydatków uważam za jedyny racjonalny sposób dobrej gospodarki. — Są już gotowe takie książki. N. p. po wysłaniu 1,25 zł. pod adresem: Kobieta współczesna — Warszawa, Koszykowa 44, P. K. O. 14.560 — otrzyma Pani „Książkę Rachunków Kobiety Współczesnej”. Może ją Pani zresztą nabyć w każdej księgarni.

Pani N. N. Szamotuły. Odsyłam Panią do niedrogiej książki dr. J. Śmiarowskiej: „Higjena mężatki”. Do nabycia za zł. 3,50 w księgarniach, a za 4,50 u autorki, Warszawa, Moniuszki 6 m. 15. Na pytanie swe znajdzie tam Pani obszernie odpowiedzi i rady fachowe wykształconej.

F. L. 1) Kontrakt naturalnie są ważne. 2) Można, ale trzeba uzyskać wyrok Miejskiego Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu. 3) W naszej dzielnicy nie.

Krzyżacy zmartwychwstali.



W tegorocznej procesji Bożego Ciała we Wiedniu brali udział — Krzyżacy (Deutschritterorden). Arcyksiążę austriacki Eugeniusz do dziś nosi tytuł wielkiego mistrza krzyżackiego, chociaż zakon sam, który Polsce tak bardzo dał się we znaki, rozwiązano, gdy książę pruski Albrecht przeszedł na ewangelicyzm.

Na łasce losu...

Tragedja porzuconej mężatki.

(kj). W pobliżu II-ej Służby znaleźli przechodnie śpieszący rano do pracy nieprzytomną kobietę, ubraną bardzo biednie. Przywołane pogotwie ratunkowe przewiozło nieścisliwą do szpitala, gdzie lekarz stwierdził zemdenie wskutek ogólnego wycieńczenia organizmu. Po zaaplikowaniu doraźnych zabiegów ratunkowych, kobieta odzyskała przytomność, podając powody, które doprowadziły ją do takiej nędzy. Jest to

41-letnia Aleksandra Chronowska, zam. przy ul. Jackowskiego 1, mężatka. Przed kilkoma tygodniami mąż opuścił ją, pozostawiając biedną kobietę na łasce losu, bez środków do życia. Od kilku dni nie miała nic w ustach i zasnęła z głodu i wycieńczenia.

Narazie pozostanie Chronowska w szpitalu, a po odzyskaniu sił skierowana zostanie do wydziału opieki społecznej.

Z sali sądowej.

Właścicielki domu rozpusty skazane na więzienie i utratę praw obywatelskich.

(kj). W ub. miesiącu donosiliśmy o wyroku tajnego domu schadzki przy ulicy

Gdańskiej 130. Wczoraj właścicielki domu rozpusty w osobach 60-letniej Moniki Kosowskiej i siostrzenicy jej, 30-letniej Frydy Śpiewakówny zasiadły na ławie oskarżonych, doprowadzone na rozprawę z więzienia śledczego.

Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych. Świadkowie słuchani w postępowaniu dowodowym wykazali bezspieczną winę obydwóch podsądnych. Sad opierając się na wynikach rozprawy, skazał Monikę Kosowską na 14 miesięcy bezwzględniego więzienia, a Frydę Śpiewakówną na 6

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 7 CZERWCA.
WARSZAWA-RASZYN. 7.00: Audycja poranna. 13.05: Program dla dzieci młodszych: „Historia szalika” opowiadanie, płyta, wierszyki M. Konopnickiej. 13.20: Fantazje i arje operowe (płyty). 16.00: Recital śpiewaczy Walentyny Walewskiej. Przy fortepianie Jerzy Lelefeld. 16.25: Utwory fortepianowe w wyk. Aliny Tejtelbaumówny. 17.00: Skrzynka pocztowa. 17.15: 4-ty koncert z cyklu „Koncerty Brandenburskie” J. S. Bacha — płyty z objaśnieniami. 18.00: Pogadanka dla kobiet. 18.15: Słuchowisko. 19.15: Muzyka lekka z kawiarni „Gastromomja”. 19.30: Wiadomości sportowe. 20.12: Pieć „Moich pieśczoł” i pieć „Zawodów”. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Transm. z Gdyni trąbki capstrzyku Marynarki Woj. 21.02: Kącik dla młodzieży wiejskiej. 21.12: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 22.00: Reportaż. 22.15: Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Polonia”.
ZAGRANICA. Belgrad. 20.00: Koncert symfoniczny. Paryż. 20.00: Koncert symfoniczny. Berlin. 20.15: Koncert pian. Davenporty. 20.30: „Cyganeria” opera Pucciniego. Praga. 20.40: Koncert symfoniczny. Medjolan. 20.45 „Tosca” opera Pucciniego.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Na ogólne życzenie dziś jeszcze raz, lecz bezpowrotnie ostatni ukaże się fascynujący dramat „Hrabia Zarow”. Kto nie widział tego szaleńca jak goni po puszczy za ludźmi z łukiem lub dubeltówką w rękę, niech spieszy na ostatnie seanse. Jutro premiera filmu zrealizowanego według słynnej powieści prezydenta Ameryki Roosevelta p. t. „Droga do szczęścia” z udziałem Lion. Barrymore, Lewis Stone, Benity Hume i Holmesa. Pocz. o 5.
APOLLO (ul. Krasieńskiego) wyświetla dramat dźwiękowy p. t. „Powrót Sherlocka Holmesa”. W roli głównej Clive Brook. Legenda o Sherlocku istniała długie lata. Przypuszczano bowiem, że pamiętniki pisał sam znakomity detektyw z własnych przeżyć. Dopiero, gdy poczytano nowel Conan Doyle coraz powiększała się, wyszło na jaw, że autorem był komisarz policji londyńskiej i ten wiedział czem zainteresować publiczność. Bohater filmu nie walczy z przeciwnikiem bronią, lecz pokonywa go siłą woli i głęboką wiedzą. Dlatego obraz ma swoje szczególne zalety o niezablonowej fabule. Clive Brook jest wymarzoną w powieściach Conan Doyle postacią z charakteru i zewnętrznych warunków. Warto go zobaczyć w tej roli. Nadprogram obfity. Pocz. o 7 i 9.
BALTYK. Ostatni dzień film z Douglasem Fairbanksem p. t. „Żelazna maska” oraz dramat polski p. t. „Miłość na rozdrożu”. Pocz. o 5

KRYSTAL. Dziś najwspanialsza komedia produkcji austriackiej p. t. „Csibi” z Franciszką Gaal w roli sympatycznego ananasika. Miłe piosenki, dowcipne sceny i humor zamknięte w zwartej akcji są najrozkoszniejszą całością. Ponadto dodatki. Pocz. o 5,10.

MARYSIENKA. Dyrekcja kina udało się zatrzymać obecnie wyświetlany program jeszcze na dziś, lecz nieodwołalnie po raz ostatni „Ziemia pragnie”, mocny film sowiecki nagrany w Azji i „Trade Horn”, dzieje uwolnienia białej dziewczyny z rąk ludożerców, walki w puszczy z dzikimi bestiami. Program ten powinien zachęcić do zobaczenia choćby w ostatnim dniu a warto aby pójść do kina. Pocz. o 5, 6,25 i 9.

KINO-TEATR „VARIETE” w ogrodzie Reursury Kupieckiej. W czwartek nastąpi otwarcie sezonu w ogrodzie Reursury Kupieckiej kinoteatru. Na otwarcie zjeżdża do Bydgoszczy ulubieniec publiczności (Lopek) Kazimierz Krukowski, który swym najnowszym repertuarem bawić będzie publiczność swymi doskonałymi produkcjami. Poza tym wystąpi primadonna operetki warszawskiej Niuta Rolska, Wacław Zdanowicz, duet Kaniewskich i Grocholski. Na idealnie doskonalej aparaturze wyświetlany będzie ciekawy i pikantny film. Uwaga: W razie niepogody powyższy program odbędzie się w kinie Rewja, ul. Marcinkowskiego. Pocz. o 9.

miesiący również bezwzględne więzienia. Ponadto obydwie kobiety pozbawione zostały praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

Falszowali metryki koni.

(kj) Ostatnio stanęli przed sądem okręgowym trzej handlarze koni z Koronowa: Maksymilian Henning, Władysław Suwalski i Antoni Karnowski, oskarżeni o to, że sprzedawali konie, podając datę urodzenia inną niż była rzeczywistość. Oskarżeni do winy się nie przyznają, twierdząc, że nie wiedzieli o tym, że metryki były sfalszowane. Sad przyjmując tłumaczenie oskarżonych jako wykrętne, wymierzył im po pół roku więzienia z warunkowym zawieszeniem na przeciąg lat 5.

Kradł z nędzy.

Nieuczciwy strażak skazany na pół roku więzienia.

(kj) Na ławie oskarżonych zasiadł onegdaj niejaki Franciszek Skórzewski, członek zarządu Straży Pożarnej w Koronowie. W marcu 1932 r. Skórzewski otrzymał od naczelnika straży w Koronowie p. Piotra Szukaja listę członkowską z poleceniem inkasowania składek rocznych od członków. Powierzoną sobie funkcję wykonał Skórzewski bardzo starannie, z tą tylko różnicą, że pobrane składki obracał na własne potrzeby. Rychło jednak kradzież pieniędzy wydała się, a komisja rewizyjna stwierdziła, że listy składek członkowskich Skórzewski podrobił. Rzeczywista suma wpłaconych Skórzewskiemu składek członkowskich została wytarta gumką, a na ich miejsce wpisano cyfry mniejsze. Kwotę sprzeniewierzonych pieniędzy, ustaliła komisja rewizyjna na przeszło 200.— zł. Na odbytej rozprawie Skórzewski przyznał się ze skruchą do winy, tłumacząc się, że czynu dopuścił się z nędzy. Jak wynikało z zeznań słuchanych świadków Skórzewski wykazał dobrą wolę i do tej pory już zwrócił Straży Pożarnej 50 zł. Sad po naradzie skazał Skórzewskiego na pół roku więzienia.

— „Tydzień dziecka” w Be-De-Te. Poczawszy od poniedziałku 4 do soboty 9 bm. urządził Bydgoski Dom Towarowy „Tydzień Dziecka”. Podczas trwania tego święta radości dla dzieci mogą nasi milusińscy korzystać z huśtawki, kina, oglądać kolejkę elektryczną i dużo innych ciekawych rzeczy. W kawiarni specjalnie dla dzieci wysmienita kawka, smaczna czekoladka, tanie i dobre ciasteczka, porcje kiełbasek z bułeczką — wszystko po 20 groszy a chorągiewki gratis. Rodzice względnie opiekunowie powinni koniecznie zwrócić ten raj dla dzieci, gdyż każdą chwilę przyjemności powinno dziecko wykorzystywać. Dzieci — do Be-De-Te!

— Koło Przyjaciół I. Drużyny Harcerskiej. Zebranie zarządu o godz. 6 w Harcówce. Sekcji szybkowej o godz. 7.30 w b. komendzie huca w Magistracie. Udział wszystkich członków konieczny.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”

Sekcja muzyczna zbiórka w czwartek o godz. 20-ej w lokalu własnym, przy ul. Poznańskiej 14.

Trzy osoby utonęły w jeziorze pako skiem.

Łódź wywróciła się wskutek silnej wichury.

Straszny wypadek wydarzył się w nocy z niedzieli na poniedziałek w pobliżu Strzelna.

W miejscowości Rządkwini pod Strzelnem odbywała się zabawa, na którą przybyła licznie młodzież okoliczna. Na zabawę wybrało się również kilku młodzieńców z pobliskiej miejscowości Strzelca, a chcąc skrócić sobie drogę, przeprawili się łodzią przez jezioro pako skie. Jezioro w dniu tym było silnie wzburzone tak, że z trudem dobito do brzegu.

Zły stan atmosfery nie powstrzymał jednak 22-letniego rzeźnika Jana Bosiackiego do wyruszenia w nocy tą samą drogą łodzią przez jezioro do domu. W łodzi prócz Bosiackiego znajdowało się jeszcze trzech jego kolegów a to: 21-letni robotnik Adam Górski, 18-letni syn wdowy Marjan Paternoga i 27-letni robotnik Alojzy Białecki.

W pewnym momencie łódź wskutek silnego wiatru wywróciła się. Rozpoczęła się straszna walka tonących z żywiołem. W rezultacie za wyjątkiem Białeckiego, który na pół żywy zdolał dotrzeć do brzegu, pozostali utonęli.

Nazajutrz zdołano zwłoki topielców wydobyć.

Żeglarze bydgoscy zorganizowali się.

W sali konferencyjnej zarządu Dróg Wodnych odbyło się wczoraj pierwsze zebranie organizacyjne miejscowych żeglarzy. Inicjatywę zorganizowania klubu żeglarskiego rzucił p. radca inż. Tychoniewicz.

Przy udziale przeszło 30 żeglarzy zebranie zagał inicjator. Zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za utworzeniem klubu, który nazwano: **Bydgoski Klub Żeglarski**.

Przystąpiono następnie do wyboru komitetu organizacyjnego, w skład którego weszli pp. inż. radca Tychoniewicz, inż. Hermel, asesor Waśkowski i red. A. Kłyszynski.

Nowy klub żeglarski nosi się z myślą utworzenia własnej przystani żeglarskiej. W celu wyszukania odpowiedniego terenu, komisja organizacyjna w przyszłą sobotę dokona odpowiedniej inspekcji.

Pociąg najechał stado krów.

Na przejeździe kolejowym pociąg zdążający z Szubina do Żnina najechał na stado krów, z których 6 zostało zabitych. Krowy były własnością L. Kalasa z Sarbinowa.



10248

Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie plenarne odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 7½ w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Na porządku obrad sprawa zjazdu prezesów kół i akademii poselskiej w Bydgoszczy. Poza tym aktualny referat.

Członków uprasza się o zabranie legitymacji.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie w sobotę, 9 bm. o godz. 19-ej u p. Kujawskiego. Sprawy bardzo ważne. Akademia poselska. Posiedzenie zarządu o godz. 18-ej.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 6. bm. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie Chrzesc. Związku Czeladzi Rzeźniczej w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Zarząd.

Gielda zbożowo-fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszonica 742 g/l (126 f. h.)
 Zyto 693 g/l (118,5 f. h.)
 Owies 479 g/l (80 f. h.)
 Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
 pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 5 czerwca 1934 roku

	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto	14,00—	14,50
Usposob. mocniejsze		
Pszonica	17,00—	17,50
Usposob. stalsze		
Jęczm. przem.	15,00—	15,75
Jęczm. pastewny	14,50—	15,00
Usposob. stalsze		
Owies	13,25—	13,75
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł	22,50—	23,00
Mąka żyt. 65% wł. worka zł	21,50—	22,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł	17,00—	17,25
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł	16,50—	17,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł	13,50—	14,50
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 20% wł. worka zł	31,00—	32,00
Mąka psz. 45% wł. worka zł	28,00—	30,00
Mąka psz. 60% wł. worka zł	27,00—	28,00
Mąka psz. 65% wł. worka zł	25,00—	27,00
Mąka psz. 45—65% wł. w. zł	23,00—	24,00
Mąka psz. 65—75% wł. w. zł	16,50—	18,50
M. psz. raz. 70—95% wł. w. zł	20,50—	21,50
Usposob. stalsze		
Otręby żytn. standartowe zł	9,25	10,00— 10,50
Otręby pszenne standart. zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne grube . zł		10,25— 11,00
Mak niebieski zł		44,00— 48,00
Gorzycza zł		44,00— 47,00
Siemię lniane zł		53,00— 58,00
Peluszka zł		12,25— 13,25
Wyka zł		12,00— 13,00
Groch polny zł		16,00— 18,00
Groch Wiktorja zł		27,50— 29,00
Groch Folgera zł		18,00— 21,00
Łubin niebieski zł		6,50— 7,00
Łubin żółty zł		7,50— 8,25
Seradela nowa zł		10,50— 11,00
Konicz. żółta, odłuszcz. zł		60,00— 80,00
Koniczyna biała zł		65,00— 90,00
Koniczyna czerwona . zł		140,00— 160,00
Ziemniaki jadalne . . . zł		3,00— 3,50
Ziemniaki fab. za kg. % zł		14½
Ziemniaki sadzeniaki . zł		
Płatki ziemniaczane . . zł		14,50— 15,50
Makuch lniany zł		19,00— 20,00
Makuchrzepakowy . . . zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy . zł		14,00— 15,00
Wytłoki suszone zł		8,50— 9,00
Słoma żytnia luzem . . . zł		2,00— 2,25

Ogólne usposobienie stalsze.

Bank Polski płacił w dniu 6. 6. 1934 za:	
dolary amerykańskie	5,26—5,27
funtów szterlingów	25,59
franki szwajcarskie	171,59
franki francuskie	34,85
guldeny gdańskie	172,14
liry włoskie	45,80
florenty holenderskie	357,95

MARKA NIEMIECKA

na giełdzie warszawskiej 5/VI — 206,60

Stan wody na Wiśle dnia 6 czerwca: Zawichost 69, Toruń —01, Grudziądz +05, Tczew —74, Warszawa 53, Fordon +03, Korzeniowo +18, Einlage 2,34, Chelmno —16, Piekło —49, Schievelhorst 2,62.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Pomorza.

Sokół grudziądzki zwycięża poraz drugi w punktacji. Nowe rekordy w pchnięciu kuli, biegu 5000 i 400 m. przez płotki.

Zorganizowane przez Sokół I Grudziądz mistrzostwa Pomorza zgromadziły nadszczaj wielką liczbę zawodników w ilości 63. Poziom zawodów był naogół wyrównany, a temsamem stoczono zaciętą walkę o każde miejsce. Za najlepszy wynik dnia należy uważać pobiec rekordu w pchnięciu kuli przez Wład. Zielińskiego (Sokół Grudziądz) z 10.99 na 12.47 m., następnie 400 m. przez płotki, pobity przez Stańczaka (Sokół Chojnice) w czasie 1:08 sek. oraz 5 km. poprawiony przez Jędrzejewskiego (61 pp. Bydg.) w czasie 16:37,2 sek. Na specjalną pochwałę zasługuje Stańczak z Sokola Chojnice, który zdobył trzy pierwsze miejsca i jedno drugie, lokując się w ogólnej punktacji klubowej na 5 miejscu, przed reprezentacją garnizonu grudziądzkiego WKS. Gryf z 11 pkt. Uznaniem należy się p. por. Urbanowi z C. W. Z. za docenianie ważności sportu lekkoatletycznego i zezwolenie na startowanie szereg. Kozikowskiemu.

Wyniki przedstawiają się następująco:
100 m.: 1) Izraelowicz, SCG., 11,4 sek., 2) Kulecki, 3) Nowak (obaj Sokół Bydg.)
110 m. przez płotki: 1) Stańczak (Sokół Chojnice) 17,8 sek., 2) Karkau, 3) Kotowski (obaj Sokół Grudziądz).
200 m.: 1) Stańczak 23,8 sek., 2) Ciechanowicz (WKS. Grudziądz), 3) Latos (Sokół V Bydgoszcz).
400 m.: 1) Hocheisel (61 pp. Bydg.) 53,3 sek., 2) Stańczak, 3) Zieliński Julian (Sokół Grudziądz).
400 m. przez płotki: 1) Stańczak 1:08 sek., 2) Szukalski (WKS. Grudziądz), 3) Küssner (SCG).
800 m.: 1) Hocheisel 2:10,2 sek., 2) Kaźmierczak (Sokół V Bydg.) 2:15 sek., 3) Bogusławski (Sokół I Bydg.)
1500 m.: 1) Jędrzejewski (61 pp. Bydg.) 4:22 sek., 2) Szukalski, 3) Krajewski (Sokół Grudziądz).
5.000 m.: 1) Jędrzejewski (61 pp. Bydg.) 16:37,2 sek., 2) Śmigiel (61 pp. Bydg.), 3) Kaźmierczak (Sokół V Bydg.)
Sztafeta 4x100 m.: 1) Sokół Bydgoszcz w składzie: Kulecki, Damski, Nowak, Szmyt, czas 46,9 sek., 2) Sokół Grudziądz 47,6 sek., 3) WKS. Grudziądz.
4x400 m.: 1) Sokół I Grudziądz w składzie: Kozikowski, Lamparski, Zieliński i „Kazik”, czas 3:52,2 sek., 2) SCG. Grudziądz.
Skok w dal: 1) Nowak (Sokół I Bydg.) 6,28 m., 2) Sokolowski (WKS. Grudziądz) 6,27, 3) Adelski (Sokół Grudziądz) 6,18 m.
Skok wzwyż: 1) Kotowski (Sokół Grudziądz) 170 cm., 2) Kulecki (Sokół I Bydg.) 170 cm., 3) Frost i Szczerbowski (obaj Sokół Grudziądz) po 165 cm.
Skok o tyczce: 1) Majkowskiego St. (Sokół I Bydg.) i Frost obaj po 335 cm., 3) Kalinowski (WKS. Gryf) 3 m.

Pchnięcie kulą: 1) Zieliński Wład. (Sokół Grudziądz) 12,47 m., 2) Neupendorf (SCG. Grudziądz) 12,30 m., 3) Drzycimski (Sokół I Bydg.) 12 m.
Oszczep: 1) Mikrut (Sokół I Bydg.) 50,57 m., 2) Bauman (Sokół Grudziądz) 50,47 m., 3) Sitek (WKS. Grudziądz) 50,27 m.

Uwagze czytelnikom Tow. Czyteln Ludowych.

Wszystkich czytelników biblioteki T. C. L. na Czyżkówku, którzy korzystali z biblioteki przy tamt. kościele parafjalnym, wzywam i proszę o zwrot wypożyczonych książek, które należy oddać w bibliotece przy kościele św. Trójcy w każdy czwartek od godz. 18—19 i w niedzielę od 11,30—13.

Równocześnie zwracam się do P. T. obywateli m. Bydgoszczy z prośbą ażeby składali zbyteczne — niejednokrotnie nieużyteczne leżące książki — jako ofiarę do biblioteki T. C. L. które wypożyczone czytelnikom, mogą przynieść wielkie korzyści dla oświaty społeczeństwa. Ewentualne dary prosimy kierować pod wyżej podanym adresem, względnie codziennie w kasie kościelnej przy kościele św. Trójcy. Bibliotekarka T. C. L.

Święto zuchów

hufca Z. H. P. urządził w ub. niedzielę „Święto zuchów”. Było to pierwsze święto zuchów na terenie naszego miasta, gdyż ruch zuchowy powstał dopiero w ostatnich latach, a na terenie Bydgoszczy wszedł na właściwe tory rozwoju dopiero w obecnym roku szkolnym. Sprawą ruchu zuchowego zajęła się szczególnie komenda III. hufca, gdzie kierownictwo wydziału zuchowego objął pkm. Pietras.

Na dziedzińcu szkoły im. Piramowicza zebrało się 8 gromad zuchowych. Na zbiórce przybyli także komendant hufców bydgoskich, hm. prof. Timler i komendant III. hufca, pkm. Gostomski. Do zebranych zuchów przemówił hm. prof. Timler. Następnie uformował się pochód, który udał się na plac za Stadionem Miejskim. Na czele pochodu, który prowadził pkm. Pietras, szła gromada „Indjan”. Na placu każda gromada zabawiła się najpierw w własnym kole, a następnie w wspólnym „kole parady”. Zuchy popisywały się swoimi piosenkami i zabawnymi tańcami zuchowymi. Następnie część zuchów składała przyrzeczenie zuchowe, że będą w miarę możliwości służyli Bogu i Ojczyźnie.

Dysk: 1) Neupendorf (SCG. Grudziądz) 38,80 m., 2) Drzycimski (Sokół I Bydg.) 36,70 m., 3) Marski (Sokół I Grudziądz) 36,47 m.
Miotł: 1) Więckowski (Sokół I Bydgoszcz) 37,56 m., 2) Kiepikowski (Sokół I Bydg.) 36,47 m., 3) Bauman (Sokół Grudziądz) 35,46 m.
Punktacja ogólna: 1) Sokół Grudziądz 30 pkt., 2) Sokół I Bydgoszcz 28 pkt., 3) 61 pp. Bydgoszcz 14 pkt., 3) SCG. Grudziądz 13 pkt., 5) Sokół Chojnice 11 pkt., 6) WKS. Gryf Grudziądz 11 pkt., 7) Sokół V Bydg. 5 pkt.
 Organizacja zawodów pod kierownictwem pp. Gofebiewskiego, Głowackiego i chor. Karlińskiego bardzo dobra.

Noc świętojańska na Wiśle.

Koło Przyjaciół Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej urządziła wielką propagandową wycieczkę nocną do Ciechocinka dnia 23 czerwca. O godz. 20 z Bydgoszczy wyjazd statkiem „Lloyd Bydgoski” do Brdyujścia — w Brdyujściu przesiadka na wielki luksusowy statek „Vistula”. Powrót do Bydgoszczy o godz. 10-ej wieczorem w niedzielę. W drodze powrotnej zwiedzenie m. Torunia. Na statkach orkiestra wojskowa i dancing. Elektryczne oświetlenie, bufet, moc niespodzianek. Ilość biletów w cenie 4 zł ograniczona. Przeprowadz w Żegludze „Vistula” ul. Grodzka 21 (tel. 11-96) i w księgarni Idzikowskiego, ulica Gdańska 23.

Zlot Sokoli

odbędzie się w przyszłą niedzielę na stadionie miejski. Program przewiduje wiele atrakcyj.

Zabobony.

Warszawa, 6. 6. (tel. wł.) Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę kilku wieśniaków z powiatu sokolskiego, którzy wierząc w zabobony nie pozwolili strażakom gasić płonących domostw. Istnieje w powiecie tym przesąd, że jeżeli w czasie pożaru płonące zabudowania okrzykiem „kobieta z książką od nabożeństwa w rękę, wówczas niema siły, któraby mogła uratować wieś od klęski. Właśnie taki wypadek miał się zdarzyć w owej wiosce. Staruszka jakaś, mająca niechęć do całej wioski, widząc płonący dom wybiegła z książką od nabożeństwa w rękę i kilkakrotnie okrzyki zabudowania.

Sąd pierwszej instancji skazał oskarżonych na karę więzienia od 6 do 8 miesięcy. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził z tem, iż karę zawieszono na okres trzech lat.

Powództwo straży ochotniczej, którym chłopcy połamali narzędzia zostało nierozpatrzone. (R)

120 owiec w płomieniach.

Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w owczarnię majetności Kichorzewo pow. Poznań, która sponęła doszczętnie a z nią 120 sztuk owiec. Straty są dość poważne.

Odpowiedzi redakcji

Kajot — Grudziądz — Radzimy się zwrócić do tej instytucji niemieckiej, która w 1914 r. rentę wymierzyła, o obliczenie dzisiejszej wartości renty. Jednocześnie można się zwrócić do tej samej instytucji o wypłacenie tej renty.

A. K. Tarnowo. — Waloryzacja zależy od stanu majątkowego odnośnej instytucji w chwili waloryzacji. Spadkobiercy są upoważnieni do odbioru odnośnych kwot, trzeba się jednak jako spadkobiorca wylegitymować.

Życia towarzyskim.

Środa, 6 czerwca 1934 r.
 Godz. 19,30: Związek Podoficerów Rezerwy. Zebranie plenarne w lokalu Pod Lwem.
 — Sekcja kolarzy Sokół V. Zebranie miesięczne w lokalu p. Dzierżyńskiego.
 Godz. 20,00: „Dzwon”. Lekcja śpiewu. Komplet konieczny.
 — Tow. Czeladzi Rzeźnicko - Wędlinarskiej przy cechu. Zebranie miesięczne w Rzeźni Miejskiej.
 — Oddział kolarzy przy Ognisku I. K. P. W. Bydgoszcz. Zebranie plenarne w lokalu p. Szarafińskiej przy ul. Hetmańskiej.
 — Koto śpiewu im. Paderewskiego. Lekcja śpiewu w szkole przy ul. Karpackiej.
 — Klub mandolinistów „Lutnia”. Pierwsza lekcia kursu w hotelu Lening, ul. Długa 37

Czwartek, 7 czerwca 1934 r.
 Godz. 17,00: Związek Pań Domu. Zebranie miesięczne w lokalu Stow. Techn. (Cieszkowskiego 4). W programie odczyt, sprawozdanie Ubezpie. Krajow. i sprawa wycieczki.
 Godz. 18,00: Związek Inwalidów Wojennych. Zebranie plenarne w górnej sali Resursy Kupieckiej. Wstęp tylko za legitymacjami.
 Godz. 19,00: Związek Weteranów Powstań Nar. R. P. z r. 1914-19 Koło Kolarzy. Zebranie plenarne z wykładem p. prof. Łanoszki w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu 6. bm. o godz. 19.
 Godz. 19,30: Sokół V. Zebranie uroczystościowe u p. Dzierżyńskiego. Uprasza się o licznym udziale.
 Godz. 20,00: B. K. S. „Ruch”. Zebranie miesięczne w sali p. Ferencza.
 — Sokół III. oddział sokolic. Ćwiczenia w sali przy ul. Kordeckiego.
 — Sokół V. Zebranie plenarne w lokalu p. Dzierżyńskiego.

Związek Emerytów i Rencistów. Z powodu oktawy Bożego Ciała odbędzie się posiedzenie 14. bm. o godz. 17 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

NA LEKCJI FRANCUSKIEGO.



— „Ja” — po francusku?
 — Je.
 — „Ty”?
 — Tu?
 — A „on”?
 — Wojtek.

WTEDY BĘDZIE PO CZASIE.

— Powiedział mi ojciec, że gdy zdołam wyzbędzie się wszelkich nalogów, wówczas da mi dziesięć tysięcy.
 — A cóż ty na to?
 — Ba, jeśli wyzbędę się wszelkich nalogów, cóż mi wówczas po tych pieniądzech.

ZARAŻLIWE.

Przed występem słoń w cyrku Jumbo zaczyna kaszlać. Zanępokojony właściciel wzywa weterynarza, który poleca dać zwierzęciu dobrą porcję konjaku. Na drugi dzień lekarz dowiaduje się o zdrowie swego pacjenta.

— Och, Jumbo jest zdrow, ale inne słonie kaszla, jak owce!

Z M A R L I

Ś. p. Franciszek Garstka, właściciel tartaku w Jarocinie.
 Ś. p. Michał Wilemski, emeryt pocztowy, w Podgórzu.

Polski harcerz zdobywcą Atlantyku.

Do niedawna jeszcze polskie żeglarstwo jachtowe obejmowało swym zasięgiem zaledwie morze Bałtyckie. I oto w roku ubiegłym po raz pierwszy, polski żeglarz, harcerz gdyński, Władysław Wagner, dokonał czynu, którym niewielu tylko śmiałków mogło się poszczycić. Na zakupionej u rybaka, przerobionej własnoręcznie, łodzi żaglowej, która otrzymała miano „Zjawa” ruszył z Gdyni do północnej Afryki, a stamtąd przez Atlantyk do Ameryki południowej. Po heroicznych zapasach, zwycięsko przybył do brzegów Brazylii, wslawiając tym sukcesem imię polskiego żeglarstwa oraz dokumentując, iż zerwaliśmy z przeszłością łądową, że posiadamy morze i korzystamy z niego wszechstronnie.

Pamiętniki z jego wspaniałej wędrowki po wodach dalekich wydaje w najbliższym czasie Główna Księgarnia Wojskowa p. t. „Podług gwiazd i słońca” z przedmową prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszera. Ostatnio Wł. Wagner dopłynął do kanału Panamskiego. Zakosztowawszy raz swobody włości morskiej zamierza on podjąć dalszą podróż naokoło świata, jednak jego wierny jacht „Zjawa” jest już tak skołatany wiekiem i szto-

rami, że odmawia dalszego posłuszeństwa. Młody Polak zmuszony więc jest starać się o nowy statek, na którym mógłby odbyć wymarzoną wędrowkę. Warunki w jakich przeprowadza swe starania są niezmiernie trudne. Na zakup drzewa do budowy nowej żaglówki nie otrzymał pozwolenia od władz miejscowych w Cristobal (nad kanałem Panamskim). Zadatkowawszy więc niewykończony jeszcze jacht w tamtejszej stoczni, zużytkował wszystkie swoje zasoby pieniężne na wykończenie, które przeprowadza tam. Kwota, jaką rozporządzał, okazała się z tego powodu niewystarczającą na zapłacenie reszty należności za niewykończony jacht a w dodatku do pogorszenia jego sytuacji przyczyniła się jeszcze choroba jakiej nabawił się przy pracy nad wykańczaniem jachtu.

Nie należy jednak wątpić, że rodacy z Polski przyjdą z pewnością z pomocą dzielnemu zdobywcy Atlantyku. Jak się dowiadujemy, Liga Morska i Kolonjalna oraz Związek Harcerstwa Polskiego zamierzają zorganizować akcję pomocy śmiałemu żeglarzowi polskiemu, mającą na celu umożliwienie mu wykonanie zamiaru opłynięcia pod polską banderą ziemi dookoła.

SPRZEDAŻE

Dom
wolnym składem 12 000.
Toruńska 13. (5962)

Młyn
z gospodarstwem rolnem
ca 860 mórg i jezioro na
sprzedaż. Oferty filja
Dziennika Bydgoskiego
„5972”. (5972)

Willa (10465)
komfortowa śródmieście
4 pokoje, hall, służbowy,
garaż, ogród, wynajme
najchętniej oficerowi. Adres
wskaże Dziennik.

Kincoparat
sprzedam tanio, nadający
się do podróży lub święticy.
Cieśliński, Piec, (Pomorze). (10563)

Rower
tanio. Toruńska 8/1. (5968)

Sprzedam dom

nowobudowany przy
Inowrocławiu 8 mórg i ki.
nadaje się dla ogrodnika,
cena 7 500 zł, żywy i mar-
towy inwentarz. (10565)

Kocieńwski, Inowrocław
Mikołaja 6.

Wóz
roboczy tanio na sprze-
daż. Hetmańska 25. (5958)

Dachówka (5951)
stara sprzedaje tanio Ko-
nieczny, Śniadeckich 32.

Gabinet
gdański styl, reprezenta-
cyjny, sypialnia francu-
ska Ludwika, za bezcen.
Filja. (5970)

Leżanke
sprzedam tanio. Gdańska
121, mieszk. 2. (5957)

POSADY WOLNE

Energiczne
pracowite panie poszuki-
wane są na stałą dobrze
płatną posadę. Wymagane
szybka orientacja umy-
słowa, elegancka prezencja
i dobra wymowa. Dla zdol-
nych stała posada i awans
na wyższe stanowisko.
Zgłoszenia osobiste z do-
kumentami przyjmuję od
9-12 i 3-5 kierowniczką
Śniadeckich 22-3. (10558)

Panna
może objąć kiosk na wła-
sny rachunek. Zgłoszenia
filja „Zaraz”. (5969)

Czeladnik (10564)
stelmach potrzebny zar-
raz. Lewandowski, stel-
mach, Maj. Będzitowo.

Uczeń (10568)
piekarski potrzebny zar-
raz. J. Sitniak, Więcbork.

Gospodyni - kucharka
potrzebna na majątek zar-
raz. Zgłoszenia W. Zam-
miar, Bydgoszcz, Dwor-
cowa 47. (5971)

Poljar (10561)
potrzebny. Kordeckiego 16

Bufetowa
z dobrymi świadectwami
zaraz potrzebna. Restau-
racja Gastronomja, Dwor-
cowa 19. (5949)

Podręczna (5960)
potrzebna. Dworcowa 2/6.

Służąca
gotowaniem potrzebna
zaraz. Gabriel, Gdańska,
cukiernia. (5959)

Laboranta
do konfektów, poszukuje
fabryka wyrobów cukro-
wych. Oferty „Specjalista”
Biuro Ogłoszeń, Dwor-
cowa 54. (10560)

DZIERZAWY

Piekarnia
do wydzierżawienia. Grzy-
wacz, Jasna 22. (10532)

Nowy (5955)
skład z pokojem, nadają-
cy się na każdą branżę a
szczególnie na filję rze-
źnicką bez konkurencji.
Adres wskaże Dziennik.

Lokal
handlowy na parterze,
5 lub 6 pokoi, w bardzo
dobrym stanie natych-
miast lub później do wy-
dzierżawienia. Wiadomość
u właściciela Nowy Ry-
nek 8. Tamże jest 5-po-
kajowe mieszkanie do od-
dania. (10559)

Ubikacje (5973)
na warsztaty do wynają-
cia. Dworcowa 20, I. ptr.

Rada (10566)
Szkoła Miejskowa w Ba-
kowie, poczta i stacja Osiek
n./Notecia, wydzierżawi
szkolę wraz z obsadzonym
warzywnym ogrodem oraz
ca. 2 1/2 morgi ziemi od
dnia 1 lipca 34 r. Bliższych
informacji udzieli prze-
wodniczący Wiśniewski.

Skład
mieszkanie Warszawska 1.
Wiadomość: Gdańska 52,
gospodarz. (5964)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje
3 pokojowego mieszkania.
Filja Dziennika Bydgo-
skiego „Inspektor”. (5967)

2 pokoje
z kuchnią szuka możliwie
w centrum miasta wdowa
z córką. Zgłosz. pod „Rok
zgóry”. (5961)

Mieszkania
2-3 pokojowego, stałe
stanowisko. Oferty filja
Dziennika „Abe”. (5966)

MIESZKANIA WOLNE

Komfortowe
mieszkanie 6-7 pokoi zu-
pełnie odnowione, dwa
balkony, centr. ogrzewa-
nie. Paderewskiego I. ptr.
od 1 września. Of. filja
Dzien. „6-7”. (5965)

POKOJE WOLNE

Pokój
dla bezdzietnych. Fordoń-
ska 13. (5935)

Oglašzajcie się
w Dzienniku Bydgoskim!

Dnia 5 czerwca rano zmarł nagle nasz troskliwy i drogi ojciec, teść i dziadek s. p.

Jan Musiał

w 68 roku życia, o czym donosi w serdecznym żalu pogrążona

Rodzina.

Broniewo, Bydgoszcz, Kościerzyna, Suchorączek, Poznań, Toruń.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 9 czerwca o godz. 9.30.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

105391



Bezplatne porady

udziela „Instytut Piękności Malina” jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje po cenach bardzo przystępnych masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p.

Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457) Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.

Obwieszczenie o licytacji. W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P.) (poz. 580) 2 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1934 r. o godz. 10.30 w lokalu przy ul. Nakielskiej 141 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji od oferty niżej wymienionych przedmiotów: 3 wozy ciężarowe, 2 konie (klacz i wałach), 190.000 cegły palonej, 250.000 drewna, cegły niewypalanej i półfabrykaty, lustro z podstawką, kanapa pluszowa, szafa oszklona, biurko, stół okrągły, stolik dębowy (kolor jasny), maszyna do pisania „Orzeł”. (10555) Naczelnik II. Urzędu Skarbowego.

Okazja!

Dnia 16 czerwca odbędzie się przed Sądem w Skarszewach przymusowy przetarg 2 piętrowej kamienicy z składem warsztatem, dużą stajnią przy głównej ulicy nadająca się na każdą branżę. Rok bud 1903 szacunek 22000, cena wywoławcza 14.600 zł. Informacji udzieli: Fandrey, Tczew, Piaskowa 4. (10478)



Mamy stale do oddania (10480) ser chudy Dwór Szwajcarski ul. Jackowskiego 26.

Baczność Cukiernicy. W Poznaniu, Bydgoszczy, Grodu i Gdyni oraz każdej innej miejscowości przy odpowiedniej liczebności kandydatów odbędą się praktyczne kursy fachowe w zakresie dekoracji, wszelkich prac karamelowych, dego (nowość) i ciasteczek, prac z marcepanem, pralinach etc. ściśle według najnowszych wzorów szkół zagranicznych. Za wyuczenie każdego gwarancja zapewniona. Dla słabszych odpowiedni plan nauki. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnia udziela M. Żmuda, Hajduki Wielkie, Krakowska 12. Na zapytanie załączyć znaczek. (10023)



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNO

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

W pierwszą rocznicę śmierci śp. **Karoliny Brücknerowej** odprawione zostanie **naobożeństwo żałobne** w kościele ks. ks. Misjourarzy, w czwartek, dn. 7 czerwca 34 r. o g. 8 rano. **Rodzina.**

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska.** Bydgoszcz, Poznańska 12.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Om yki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki dziecięce sportowe wielki wybór. Wasielewski, Dworcowa 41. (9313)

Meble

na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy D. Grajert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21.** (12293) UWAGA: Własne warsztaty. Ceny fabryczne. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Oryginalne

maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415)

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, linoleum, tania o. **M. Smolke, Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301.** (9775)

SPRZEDAŻE

Kamienica narożna z piekarnią i spichrzem na sprzedaż. Teofil Smorowski, Znín. (10425)

Sprzedam (10543) domek. Grunwaldzka 204.

Dom sprzedam. Kozietulskiego 30, Bielawki. (5947)

Sprzedam lub wdzierżawię dom-wilę pięciopokojową, elektryczność, gaz, telefon, łazienka, piwnice, ogród. Duże podwórze, dochodowe w garażami, warsztatami. Tamże warsztat do wdzierżawienia. Wiadomość Dz. Bydgoskim. Oglądać codziennie od 2—5 godz. (10336)

Egzystencja Skład kapeluszy damskich i tow. krótkich wraz agencją „Barwy” w mieście powiatowym z urządzeniem i towarem na sprzedaż. Oferty pod „Egzystencja” do Dz. Bydg. (10426)

Pszczoły przyborami „Dadanach” oraz próżne sprzedam. Filja Dziennika „Dobra zapłata”. (5936)

Wózek duży korzystnie sprzedam. Mazowiecka 4, m. 11. (10549)

Kiosk w Jastarni, 2 ubikacje z powodu choroby wdzierżawie lub sprzedam. Marja Wieczorek, Miasteczko powiat Wyrzysk. (5942)

Skład kolonialny z urządzeniem i towaram przy ruchliwej ulicy z powodu stosunku oddania. Adres w administracji. (10410)

Okazyjnie (10483) meble, maszyny do szycia itd. najtaniej „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42.

Deski bale olsza za bezen. Grunwaldzka 2/12. (10556)

Pierzyna na sprzedaż. Adres wskazuje filja. (5946)

Baczność (10497) młynarze! Mam do oddania podstawy młyńskie w dobrym utrzymaniu, podwójny 300x700 (Seck), dwa pojedyncze 300x600 i 300x500, są tania i korzystnie do nabycia byle zaraz. Zgłoszenia prosi Wiezner, młyn elektromotorowy, Osie, pow Swiecie.

Sypialki (10538) brzozowa, dębowa tania, Stolarska, Chwykowo 6.

Sprzedam tania tokarkę do drewna na mniejsze prace i stół 3 metry długości dla mechanika, 2 żelazne kraty (drzwi). Zgłoszenia Wytwórnia instr. muz., Śniadeckich 2. (5953)

Okazja! (10248) Nową jesionową kompl. sypialkę politurowaną tania sprzedam. Kwaśniewski, Grudziądz, Lipowa 44.

Singera maszyna bębnowa tania. Długa 68—8, podw. (5956)

Powóz półkryty na gumach sprzedam tania. Kujawska 19. (10550)

Lisy młode sprzedam. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Lisy”. (10534)

Maszyna do szycia tania. Parkowa 3, parter lewo. (5963)

KUPNA

Dom kupię, wplata 3.500 zł. Filja „Urządnik”. (5945)

Urządzenie składowe rzeźnicznicy kupię Oferty „M. 21” filja. (5943)

Poszukuję (10547) dynamówkę, prąd stały 220 wolt 2—2½ K. M. z rozrusznikiem, przechodzona w dobrym stanie. Motor prąd stały 220 wolt 1½—2 K. M. Oferty Liebes, Chełmża, Toruńska 9.

Motocykl kupię, przyczepka lub bez 595 cc. Toruń, Zeglarska 21, m. 4. (10545)

Piec niegazowy i wannę do łazienki poszukuję. Wesolowska, Gdańska 1. (5926)

Która z córek gospodarskich chciałaby się nauczyć dobrze gotować, niech zgłosi się do słynnej Kawiarni Ziemiańskiej, Pomorska 5. (10414)

Dziewczynie do dzieci szyciem potrzebuje Orłowska, Inowrocław, Solankowa 10. (10490)

Pierwszorządna gospodyni kucharka, samodzielna, solidna, lubiąca wzorową czystość, do wszelkich prac domowych potrzebna od 15. 6. lub 1. 7. rb. na stałą posadę do dwóch osób w samotnego pana. Of. z podaniem wieku, pensji, dołączeniem świadectw i fotogr. którą się zwraca, skierować pod Chełmno, Skrzyńska pociągowa 13. (10496)

Introligator potrzebny. Praca dorywcza. „Książka”, Poznańska 7. (10536)

Starsza krawcowa może się zgłosić. Wełniany Rynek 6, mieszk. 12. (10531)

2 kominarskich pomocników poszukuję natychmiast. Osmański, mistrz kominarski, Rzędkowo, pow. Toruń. (10546)

Portjer samotny potrzebny. Śniadeckich 32. (5952)

Czeladnik szewski potrzebny. Kiosk Dworcowa 3. (5953)

Panienska chcącą się wyuczyć gotowania może się zgłosić. Jadłodajnia, Hermana Frankego 7. (5932)

Poszukuję (10523) dziewczyny czystej, sympatycznej, samodzielnej gotowanie, na wyjazd. Krolowej Jadwigi 10, m. 4.

Potrzebna służąca z gotowaniem do wszelkiej pracy. Zgłoszenia Wesolowska, Gdańska 1, skład papieru, od godz. 5—6. (10527)

Pomocników malarskich przyjmie Jasiewicz, mistrz malarski, Pomorska 17. (5954)

Poszuka posady najchętniej u bezdzietnych państwa z gotowaniem zaraz, miejscowość obojętna. Oferty filja Dziennika „24”. (5940)

Emerytka podjęmie prowadzić gospodarstwo bezpłatnie. Filja Dziennika „Inteligentna”. (5934)

Panienska (10554) biurowa początkująca poszukuje posady celem dalszego wydoskonalenia się. Łaskawe oferty proszę pod „Administracja” do Dziennika Bydgoskiego.

Dzierżawy Składu na kolonialkę bez urzędzenia zaraz poszukuję. Oferty z czynszem pod „H. K.” (10520)

Hotel z dużą salą, restauracją i składem kolonialnym do wynajęcia lub tania na sprzedaż. Wieczorowski, Łabiszyn. (5938)

Skład kapeluszy damskich i towarów krótkich przez szereg lat dobrze prosperujący, bezkonkurencyjny we większej wsi kościelnej z powodu zmian rodzinnych zaraz z towarem lub bez do przejęcia. Oferty skierować do Dz. Bydg. pod „500”. (10530)



Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr.

1 pokojowe: w tem kuchnia. Wysoka 38.

3 pokojowe: od 1. 7. Kozietulskiego 30.

zwrot remontu 120 zł. Dworcowa 40—3.

4 pokojowe: od lipca. Gdańska 67.

5 pokojowe: Sienkiewicza 13 i ptr. portj.

Garaze: Sienkiewicza 13.

Pokój (10548) z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Grunwaldzka 155.

Mieszkanie (10551) pokój z kuchnią do wynajęcia. Poznańska 7.

2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 183, mieszk. 2. (10521)

3 pokoje z wygodami w śródmieściu do wynajęcia, najchętniej urzędnikom. Krygier, Podwale 10. (10526)

Wydzierżawie 4 pokojowe mieszkanie. Adres Dziennik. (10544)

4—5 (5796) pokoi komfortowych, słonecznych, wdzierżawie. Słowackiego 1, portjer.

6 pokoi komfortowych, słonecznych, 2 piętro, wdzierżawie. Słowackiego 1, portjer. (5795)

Od zaraz (10525) 6 pokoi, przynależności, komfort. Poznańska 9.

Mieszkania szuka Mieszkanie (5944) 1—2 pokoje z kuchnią poszukuje zaraz. Oferty filja „Bezdzietne małżeństwo”.

Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bydgoszczy ulica Konarskiego nr. 5, Telefon 15-90
przyjmuje zapisy do 15 czerwca codziennie w godzinach od 11 do 13
Szkoła prowadzi 3-letnią Szkołę krawiecką, 1-dno roczny dział przysposobienia krawiecko-bielżniarskiego, 1-roczny dział gospodarstwa domowego. Program obejmuje prócz praktycznej nauki jeszcze towaroznawstwo, rachunkowość oraz 8894) przedmioty ogólnokształcące.

Poszukuje mieszkania pokoju z kuchnią małżeństwo bezdzietne, płaci się pół roku zgóry. „S. L.” (10552)

3-4 pokoje (5939) słoneczne, czynsz przystępny ewtl. pół roku zgóry od gospodarza. Oferty filja Dziennika „3-4”.

Portjerstwa (10542) lub pokój z kuchnią poszukuję. Oferty „Bezdzietni” do Dziennika.

2 pokoje w wygodami bezdzietni, urzędnik. Zgłoszenia do Dziennika pod „108”. (10533)

Pokoje wolne Pokój (10535) ładny z dobrem utrzymaniem. Gdańska 62, m. 5.

Duży ładnie umeblowany pokój dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Św. Trójcy 23 m. 4. (9779)

LETNISKA Małżeństwo bezdzietne poszukuje taniego letniska od 1./VII. „Nauczyciel” filja Dziennika. (5937)

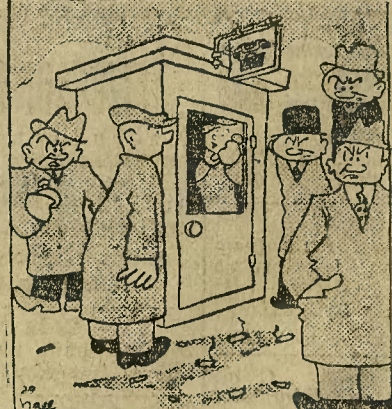
ZGUBY Zgubioną (10553) książeczkę wojskową, Jan Czechański, Zygmunta Augusta 26, unieważniam.

Letnisko „Przyjezierze” pod Strzelnem, jezioro w lesie sosnowym, plaża, piasek morski, pokoje w pobliżu od 10 zł. miesięcznie. Dojazd do Strzelna koleją od Mogilna lub Inowrocława, dalej autobusem i motorówką. Informacje: Zarząd letniska Strzelno, Rynek 24. Tel. 92. (10427)

RÓŻNE Licytacja czwartek 7. bm. od 10-tej w firmie „Rawa” Śniadeckich 37, większej ilości mebli biurowych, kanap, jadalni etc. (10557)

Unieważniam skradzioną książkę wojskową, związkową cechu rzeźniczego w Czarnkowie oraz świadectwo czeladnicze wystawione przez Izbę Czeladniczą w Poznaniu na nazwisko Edmund Hahn, Paliszewo, p. Sarbia. 10348

GDY KOBIETA TELEFONUJE.



— Do widzenia, kochana Ninko. Nie wiesz, ile tobie będę miała do powiedzenia, gdy się zobaczymy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane iniejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.